Nr. 89. **Piątek 18 Kwietnia 1879.** **Rok 69.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał posadę dyrektora c. k. seminaryum nauczycielskiego męzkiego w Krakowie dyrektorowi tamtejszego c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego Wincentemu Jabłońskiemu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 kwietnia.

Gdyby sprawa wschodnio-rumelska nie została była już przez Turcyę skazana na nową zwłokę, to taki sam los musiałby ją spotkać ze strony Rossyi, dla której w tej chwili wszystko blednieje i schodzi na drugi plan wobec zamachu na życie cara. We wszystkich stolicach europejskich koła polityczne zajęte są dotąd tylko tym wypadkiem, cóż więc mówić o samej Rossyi, która nie może ochłonąć z przerażenia. Choćby sympatya dla Bułgarów i troskliwość o ich losy były jeszcze raz tak wielkie, to musiałyby chwilowo pójść w zapomnienie teraz, gdy społeczeństwo rossyjskie ma wszelkie powody do niepokoju o własne losy i o swoją przyszłość najbliższą. Jeżeliby zewnętrzna polityka Rossyi była wiernym wyrazem opinii społeczeństwa, to od niedzieli sprawa wschodniej Rumelii musiałaby wejść w nowe stadyum. Zajmowanoby się losem Bułgarów rumelskich nie jak dotąd z przesadną troskliwością lecz tylko o tyle, o ile tego wymaga rzeczywiste niebezpieczeństwo. Natomiast cała czujność i akcya rządu zwróciłaby się na pole polityki wewnętrznej, na którem nihilizm rozpanoszył się tak zuchwale.

Gdyby zaś rzeczywiste niebezpieczeństwo było dyrektywą wschodniej polityki Rossyi, w tej chwili ks. Gorczakow mógłby odstąpić od wielu niedawnych wymagań. Wschodnia Rumelia bowiem znacznie się uspokoiła a choć wiosna rozpoczęła się tam na dobre, nikt nie myśli o rozpoczęciu zapowiedzianego jeszcze w zimie powstania. Termin wymarszu wojsk rossyjskich jest już niedaleki, więc jeżeliby groźby w zimie tak często powtarzane ziścić się miały, już dziś oddziały powstańcze powinnyby szykować się do boju. Nawet z Tirnowy nie nadchodzą wiadomości niepokojące, a tam przecież w każdym razie koncentrowałoby się kierownictwo zbrojnej akcyi pod osłoną tych samych wybiegów, które dotąd maskowały podżegania wyzwolonych Bułgarów w niewyzwolonej Rumelii.

Bułgarzy praktycznie sobie postępują. Jak długo ks. Dundukow nietaktownemi mowami utrzymywał ich w błędnej opinii, że traktat berliński jest i pozostanie martwą literą, jak długo podwładni ks. Dundukowa pośrednio zachęcali do urządzania demonstracyj przeciw temu traktatowi, cała Rumelia zdawała się być ogniskiem rewolucyjnem. Formowano liczne oddziały na papierze, rozdawano stopnie komendantów i oficerów w armii powstańczej, zapewniano świat cały o gotowości wszystkich Bułgarów do przeniesienia śmierci nad życie pod panowaniem tureckiem i t. d. Czy wszystko to nie działo się w tem przekonaniu, że wcale nie przyjdzie do walki, bo Rossya ujmie się na seryo za Rumelią a strwożona Europa ulegnie stanowczym żądaniom rossyjskim. Jeżeliby tak nie było, to zapał powinienby się podwoić od chwili, gdy ks. Dundukow zaczął usuwać iluzye o niewykonalności traktatu berlińskiego a dyplomacya rossyjska wyparła się wszelkiej styczności z propagandą powstańczą w Rumelii.

Mimo to wszystko nie można na pewno powiedzieć, że restytucya władzy sułtańskiej w Rumelii odbędzie się gładko i bez trudności po wymarszu Rossyan. Szczęście zaczęło Bułgarom sprzyjać na każdym kroku, więc nie jestto rzeczą niemożliwą, żeby tu i ówdzie nie znalazła się zgraja sfanatyzowanych ludzi, gotowych do wywołania rozruchu bez nadziei i zamiaru zbrojnego obalenia traktatu berlińskiego, lecz tylko w celu stworzenia chaosu i uzyskania podstawy do interwencyi europejskiej. Z tego powodu choćby Rossya całkowicie opuściła kwestyę Wschodniej Rumelii, reszta mocarstw dbałych o porządek prawny na Wschodzie, nie przestanie czujnie śledzić sytuacyi i liczyć się z wszelkiemi wypadkami. Traktat berliński także liczył się z ewentualnością najgorszą i dlatego zawiera postanowienia na wypadek ziszczenia się obawy. Plan mięszanej okupacyi miał tylko zastąpić te postanowienia ewentualne, t. j. powołanie wojsk tureckich, stosowniejszemi środkami zaradczemi, ale nie wypełnić luki, która wcale nie istniała. Stanowczy nawet upadek planu okupacyjnego nie równa się bynajmniej oddaniu całego rozwoju wypadków na łaskę losu, a zresztą według najnowszych wiadomości myśl okupacyi mięszanej nie została jeszcze ostatecznie zaniechaną.

Stan szkół ludowych w Galicyi
w roku 1877/8.

V.

Ustawa o nadzorze przyznaje przewodniczącemu rady szkolnej okręg. prawo przydzielania jej członkom spraw wpływających do referowania, a na władzę polityczną powiatu wkłada obowiązek dostarczania radzie potrzebnych ubikacyi i sił pomocnicznioczych a oraz opędzania jej potrzeb kancelaryjnych. Otóż te przepisy ustawy nie wszędzie dały się wykonać. Członkowie rad szkolnych okręgowych, którzy najczęściej nie mieszkają w siedzibie jej urzędowania, albo nie biorą spraw do referowania, albo przewodniczący sam nie przydziela im z obawy, że naraziłby je na zwłokę czasem zbyt długą. §. 38 tejże ustawy pozwala delegatom rad powiatowych, zasiadającym w radach szkolnych okręgowych, zwiedzać wszystkie szkoły ludowe swoich powiatów, co nader byłoby pożądanem w stosunkach naszych. Lecz z dotychczasowych doświadczeń okazało się, że z prawa tego nie korzystano w dostatecznym stopniu.

Łatwo się tedy przekonać, że rady szkolne okręgowe nie wywiązują się z zadania swego w sposób zamierzony w ustawie, że zatem główny ciężar nadzoru szkolnego okręgowego spada na c. k. inspektorów okręgowych, którzy tem samem muszą nietylko załatwiać największą część spraw wpływających do rad szkolnych okręgowych, ale w dodatku w myśl swej instrukcyi służbowej zwiedzać każdą ze szkół ludowych okręgu przynajmniej dwa razy w roku.

Przed reorganizacyą okręgów szkolnych było 22 inspektorów okręgowych, a obecnie jest ich 35, ponieważ dwóm z pomiędzy nich przydzielono po 2 okręgi szkolne. Praca biurowa każdego z inspektorów okręgowych nie zmniejszyła się bynajmniej po utworzeniu większej liczby okręgów szkolnych. Świadczy najlepiej o tem następujące zestawienie. W ciągu r. 1877/8 wpłynęło do wszystkich rad szkolnych okręgowych razem 59.025 spraw, a zatem w porównaniu z r. 1876/7 o 10.191 czyli o 17·26% więcej. Z tych spraw załatwili urzędnicy c. k.

Wizyta u Edisona.

Ciągła podróż i zajęcia w Nowym Świecie przerwały tok moich sprawozdań dla zbyt łaskawych dla mnie czytelników *Gazety Lwowskiej*. Przestrzeń rozdzielająca nas opóźnia dojście listów, jakie w rzadkich chwilach wytchnienia po wcale innej pracy nakreślić jeszcze mogę. Świat co mnie otacza, nie obchodzi ich prawie — świat ten ma tak mało wspólnego z najważniejszemi kwestyami Europy! Znudziłbym czytelników waszych, rozpisując się regularnie o tutejszem życiu politycznem, a nawet nie wiem, czy nie nadużyłbym ich cierpliwości, mnożąc i tak już zbyt obfitą liczbę obrazków amerykańskich obyczajów. Zgoła mnóstwo okoliczności przeszkadza mi w utrzymaniu żywej relacyi z łaskawymi czytelnikami *Gazety Lwowskiej*. Zdarza się jednak spotkać w włóczędze niejedną nowość, a ręka przywykła do pióra i zagrzana pamięcią dawnych względów przychylnych nie może się oprzeć pokusie, aby nie zdać sprawy z tego, co oko widziało.

Podobna okoliczność każe mi dziś pisać po długiej przerwie, spowodowanej podróżą po Irlandyi, przebyciem Oceanu i trawieniem wrażeń, wyniesionych z „wiecznie zielonego Erynu", któremi chciałbym podzielić się z rodakami, malując kraj bardzo zajmujący, a traktowany dotąd w naszej literaturze jako rodzaj *terra incognita*. Któż u nas lub gdziekolwiek, literatury angielskiej nie wyjmując, pisze podróże po Irlandyi? Traktujemy Papuanów i Hotentotów z większą uwagą, niż jeden z najciekawszych i najromantyczniejszych zakątów europejskich. Myśląc, w jaki sposób wypełnić tę lukę w naszem piśmiennictwie podróżniczem, nie spieszyłbym się z poczęciem innej pracy, gdyby nowe zdarzenie nie zmusiło mnie prawie do tego kroku. Spotkałem tak dziwny widok i tak dziwnych ludzi temi dniami, że jestem pewny, iż list o nich będzie miał donioślejsze znaczenie, niż zwykłe korespondencye gazeciarskie. Oto mogę się podzielić z wami pewnemi, naocznie oglądanemi rezultatami pracy i talentu słynnego wynalazcy, którego pomysły zajmują cały świat ucywilizowany.

Ledwie stanąłem na Manhatanie*), ledwie wytchnąłem po tarapatach zimowej żeglugi (a była to najcięższa podróż morska, jaką przebyłem w życiu), jeden z moich licznych amerykańskich przyjaciół, znając moje usposobienie nowości chciwe, zawiózł mnie do miejsca, którego dziwne szczegóły zaćmiewają niemal wszystko, cokolwiek wschodnia wyobraźnia opisała w *Tysiącu i jednej nocy*. Leży ono ledwie o godzinę podróży koleją od New Yorku, ale ta godzina wydawała mi się nieskończonością; tak niecierpliwie pragnąłem zobaczyć słynnego człowieka i obiecany eksperyment, co miał się odbyć wobec przedstawicieli intelligencyi i kupiectwa amerykańskiej stolicy.

Cel wycieczki nazywa się Menlo Park, i leży przy jednej z nielicznych dróg żelaznych, między New Yorkiem a Filadelfią, w Stanie New Jersey. Jestto wioseczka złożona z pół tuzina drewnianych, żółtą lub czekoladową barwą malowanych domów. Dom, do którego spieszyliśmy, jest lepszym od innych, ale nie wyróżnia się od zwykłych, wiejskich pomieszkań, zajmowanych przez Amerykanów miernego stanu. Trudno pojąć, jak człowiek wiedzy może wytrzymać w tej pustyni. Nikt nie wie też, dlaczego się tam usunął, gdyż miasto zdaje się wygodniejszym punktem dla ludzi jego zawodu.

Na skłonie łagodnego pagórku, blizko jego szczytu, w pewnej odległości od owego domu, stoi dom drugi. Zajmuje on środek obszernego podwórza, otoczonego nizkiem ogrodzeniem. Jestto biały, piętrowy, drewniany budynek, z gankiem z przodu i z tyłu, i przypomina budową szkołę lub protestancką kaplicę wiejską. Gdyśmy wchodzili do niego, był podobniejszym do kaplicy niż zwykle, albowiem cisnęła się do niego gromadka statecznych, porządnie ubranych ludzi, idących w milczeniu i z powagą, z jaką do kościoła wchodzimy.

W tym budynku znajduje się pracownia wynalazcy, którego zamierzamy przedstawić czytelnikom. O jej rozmiarze da pojęcie wzmianka, iż dom mierzy 28 stóp szerokości i 125' długości. Nawet taki gmach nie wystarcza już uczonemu właścicielowi, i widzimy na podwórzu materyały do dźwignięcia większego, murowanego budynku. W teraźniejszym domu zajmują cały dół najrozmaitsze motory i maszyny, między którymi widzimy kilkunastu pilnie zajętych robotników. Wyglądają oni na ślusarzy lub maszynistów. Trudnoby zgadnąć, sądząc z ubioru, kto tu jest majstrem. Goście oglądają się też po pracowni, szukając okiem pana. Gospodarz wychodzi też niebawem z po za wielkiej maszyny. Twarz jego ma jeszcze wyraz młodzieńczy. W dokładniejszem jednak świetle widzimy na niej niezliczone, snać troską i pracą myśli wyryte zmarszczki, które mówią wyraźnie, iż człowiek ten postarzał się przedwcześnie. Ciemne włosy, spadające bez ładu na czoło, potwierdzają ten domysł, bo srebrne nitki zasiały się gęsto między niemi. Ręce jego są poplamione kwasem, a suknie zniszczone. Te suknie nigdy nie miały zresztą pretensyi do elegancyi. Lada czeladnik ubiera się lepiej. Ich właściciel wygląda na czeladnika ślusarskiego, i okazuje też odpowiednią niezgrabność w obejściu z wysokimi gośćmi.

Ma on rysy wybitne, czoło nie bardzo wysokie, oczy przenikliwe, siwe, nos dość szpetny i nieregularne zęby. Najczęściej spogląda, jakby nie widział rzeczy naokoło, ale szperał gdzieś daleko, w świecie dla nas niewidomym. Nagle ocknie się, i przypomniawszy sobie obowiązek gospodarza, uśmiecha się do nas serdecznie. Jego trywialne oblicze przybiera miły wyraz, a z jego oczu bije szczerość i uprzejmość. Ów uśmiech spędza chmurę, co wisiała na czole zamyślonem. Wtedy człowiek ten przestaje być starym, i przypomina słusznego, niezgrabnego, wesołego chłopca. Uśmiech nie trwa długo.... zmarszczki wracają na czoło.... wynalazca postarzał się o lat 20 i znów utonął w własnych, pracowitych myślach.

Tak się przedstawia Tomasz A. Edison, wynalazca tylu osobliwości, urodzony w roku 1847, istny typ amerykańskiego samouka, który całą samowiedzę i powodzenie zawdzięcza wrodzonym talentom i własnej pracy, a którego geniusz zmierza wciąż ku odkryciom mechanicznym.

Kto, jak ja, znał Edisona tylko z rozgłosu, zdobytego przez *fonograf*, spotkał w pracowni mnóstwo niespodzianek, albowiem większa część jego sprzętów składa się z instrumentów niemniej oryginalnych jak fonograf, a twórcą ich jest ten sam Edison. Co krok spotykam niezrozumiały dla mnie instrument. Tu leży *megafon*, o którym powiada wynalazca, iż za jego pomocą słyszy szepty w wiosce na dole. Ludzie uzbrojeni takiemi aparatami mogliby rozmawiać, chociażby ich rozdzielała milowa przestrzeń. Aparat ma swą niekorzyść — zbiera każdy, najcichszy ton, i obok rozmowy donosiłby uchu chaos rozmaitych szmerów i hałasów. Dalej widzimy model *aerofonu*, czyli instrumentu,

*) Wyspa, na której New York stoi. Część tej okolicy zwana Brooklyn, stoi na innej wyspie.

starostw i magistratów we Lwowie i Krakowie 11.014 czyli 18·66%, członkowie rad szkolnych okręgowych 2.280 czyli 3·86%, c. k. inspektorowie okręgowi 42.941 czyli 72·75%, a zostało niezałatwionych 2.790 czyli 4·73%. Gdy porównamy liczby powyższe z wykazanemi za r. 1876/7, ujrzymy, że urzędnicy starostw i magistratów załatwili o 1200 spraw więcej niż przed rokiem, że członkowie 37 nowych rad szkolnych okręgowych załatwili o 472 spraw więcej niż członkowie dawnych rad 22, że na inspektorów okręgowych przypadło 10.363 spraw więcej, że zatem każdy z 13 nowych inspektorów miał 797 spraw do załatwienia, i że w końcu liczba spraw niezałatwionych zmniejszyła się o 1.100. Cyfry te dowodzą najlepiej, że zwiększenie liczby okręgów szkolnych i liczby inspektorów nie zmniejszyło prac biurowych ale przeciwnie obarczyło jeszcze więcej wszystkich dawnych i nowych inspektorów okręgowych.

VI.

Według wykazów rad szkolnych okręgowych za r. 1877/8 było w gminach, mających szkoły własne lub należących do wspólnego związku szkolnego z innemi, dzieci obowiązanych do nauki w szkołach ludowych: rzym. kat. obrz. chłopców 131.834, dziewcząt 127.436, razem 259.270; gr. kat. chłopców 114.278, dziewcząt 101.227, razem 216.505; ewangielickiego chłopców 3.011, dziewcząt 2.416, razem 5.427; izraelickiego chłopców 37.432, dziewcząt 35.024, razem 72.456. Ogółem tedy 286.555 chłopców, 266.103 dziewcząt, razem 552.658 dzieci.

Liczbę taką dzieci wykazano w 3.852 gminach politycznych, a z tego wynika, że na jedną gminę wypadało 143 dzieci w wieku szkolnym. Ponieważ gmin, które nie mają szkół ludowych własnych i nie należą do związku szkolnego z innemi, było 2.469, należy liczbę tę pomnożyć przez powyższą przeciętną (2.469×143), a dowiemy się w przybliżeniu, ile w tych gminach było dzieci w wieku szkolnym, a zatem, że było ich 353.067. Z tego wypadałoby z niejakiem przynajmniej prawdopodobieństwem wnosić, że w r. 1877/8 było w kraju 805.725 dzieci w wieku szkolnym czyli 30.551 więcej niż przy zamknięciu spisu ostatniego ludności kraju. Chociaż ta liczba zdaje się dość prawdopodobną, wolimy jednakże w obliczeniach naszych wziąć za podstawę tychże liczbę dzieci rzeczywiście żyjących w czasie zamknięcia ostatniego spisu ludności, który wykazuje 755.174 dzieci.

W porównaniu z r. 1876/7 wykazały rady szkolne okręgowe 17.965 chłopców i 17.424 dziewcząt, czyli razem 35.839 dzieci w wieku szkolnym więcej. Z powyższej liczby dzieci zapisano do szkoły 169.976 chłopców i 141.861 dziewcząt, czyli razem 311.837 dzieci, a zatem 40·22 na 100 obowiązanych w całym kraju do pobierania nauki szkolnej, a 56·42 na 100 obowiązanych w gminach mających szkoły własne lub należących do wspólnego związku szkolnego z innemi. W porównaniu z r. 1876/7 zwiększyła się liczba chłopców zapisanych do szkoły o 5.844, a dziewcząt o 5.598 czyli razem dzieci o 11.442, cyfra zaś wyrażająca, ile dzieci na 100 obowiązanych zapisano do szkoły, zwiększyła się w pierwszym stosunku o 1·47 prc., a w drugim zmniejszyła się o 1·65 prc., co nie powinno zadziwiać, zważywszy, że podano obecnie nierównie więcej dzieci wiek szkolny mających. Z wykazanej przez rady szkolne okręgowe liczby dzieci w wieku szkolnym uwolniono od uczęszczania do szkoły 102.415, a to część nader tylko małą na podstawie przepisów zawartych w art. 40 ustawy szkolnej krajowej, a resztę z braku pomieszczenia w zbyt małych izbach szkolnych lub z powodu zbyt wielkiej odległości mieszkań od budynku szkolnego.

Ogółem uczęszczało do wszystkich szkół ludowych razem: chłopców 143.518, dziewcząt 111.014. czyli razem dzieci 254.532. W porównaniu z r. 1876/7 wzrosła frekwencya chłopców o 6.136, a dziewcząt o 6.719, czyli razem o 12.855. Z dalszego porównania widać, że gdy w r. 1876/7 wzrost frekwencyi przeważał nad wzrostem frekwencyi dziewcząt o 2.241, w r. 1877/8 przeciwnie wzrost frekwencyi dziewcząt jest o 583 większy od wzrostu frekwencyi chłopców.

W stosunku do wszystkich dzieci w kraju w wieku szkolnym uczęszczało do szkół ludowych publicznych 30·55 prc. a w stosunku do wszystkich przez rady szkolne okręgowe 42·84 prc. Do wszystkich zaś szkół ludowych razem uczęszczało w pierwszym stosunku 32·83 prc., a w drugim 46·23 prc. W porównaniu z r. 1876/7 polepszyła się frekwencya w szkołach ludowych publicznych w pierwszym stosunku o 1·52 prc., a w drugim zmniejszyła się o 0·67 prc., co wynika z podanej znacznie większej liczby dzieci w wieku szkolnym. Frekwencya we wszystkich szkołach ludowych zwiększyła się w pierwszym stosunku o 1·66 prc., a w drugim zmniejszyła się z powodu wskazanego o 0·49 prc. Frekwencya była w poszczególnych okręgach rozmaitą. Najlepsza frekwencya była w mieście Krakowie (99·69 prc.), we Lwowie (77·26 prc.) i w okręgu krakowskim zamiejskim (63·32 prc.) a najgorsza w okręgu Nadworniańskim (15·10 prc.) i Zaleszczyckim (13·50 prc.) W porównaniu z r. 1876/7 zwiększyła się frekwencya w szkołach ludowych publicznych o 11.716 dzieci, w wyznaniowych o 251, w prywatnych o 713 a w szkołach ludowych przeznaczonych do ćwiczeń praktycznych, w seminaryach nauczycielskich o 175.

Dalsze zestawienia cyfr, których tu nie przytaczamy, wykazują, że z wyjątkiem klasy ósmej i siódmej we wszystkich innych klasach wyższych frekwencya szkolna się zmniejszyła. a za to zwiększyła się w drugiej i głównie w pierwszej. co dowodzi, że daleko mniej stosunkowo dzieci starszych uczęszczało do szkoły. niż w roku 1876/7 a zato najwięcej przybyło dzieci z pierwszego roku nauki. Jest to niepomyślny zwrot frekwencyi szkolnej. ponieważ świadczy, iż rodzice w upłynionym roku zawcześnie swe dzieci odbierali ze szkoły, w skutek czego przepisowi ustawy szkolnej krajowej ustanawiającej sześcioletnie obowiązkowe uczęszczanie do szkoły, nie stało się zadość.

Według wyznań zwiększyła się liczba dzieci obrządku rzymsko-katolickiego uczęszczających do szkoły o 6.084, dzieci obrz. gr. kat. o 1.883 a dzieci izraelickich o 4.716, dzieci zaś wyznań izraelickich zmniejszyła się o 10. Dalsze porównanie wykazuje, że i w stosunku uczęszczania ważne zaszły zmiany, ponieważ w r. 1877 na 100 dzieci uczęszczających do szkoły było dzieci obrządku rz. kat. o 0.24, dzieci obrz. gr. kat. o 1·03 a dzieci wyznań ewangielickich o 0·08 stosunkowo mniej, gdy przeciwnie dzieci izraelickich było o 1·37 stosunkowo więcej niż w r 1876/7, co dowodzi, że stosunkowo frekwencya tych bardziej się wzmogła, niż wszystkich innych.

Najbardziej stosunkowo wzmogła się frekwencya szkolna dziewcząt izraelickich, a po niej frekwencya chłopców izraelickich. Co do dzieci wszystkich innych wyznań i obrządków religijnych zaszedł niekorzystny zwrot pod względem frekwencyi szkolnej. Ciągłe zaś od lat kilku wzrastanie frekwencyi szkolnej dzieci izraelickich jest pocieszającym objawem, ponieważ świadczy, że ta część mieszkańców kraju pozbywa się stopniowo swych dawniejszych przesądów i coraz większą z każdym rokiem posyła liczbę swych dzieci do szkół ludowych wszelkiej kategoryi.

Cyfry przekonywują dalej, że w stosunku do swej liczby w kraju najliczniej korzystają z nauki chłopcy i dziewczęta wyznań ewangielickich, że po nich następują dziewczęta izraelickie, po tych dopiero chłopcy obrz. rz. kat., dalej chłopcy obrz. gr. kat., po nich dziewczęta obrz. rz. kat., po tych chłopcy izraeliccy, a dopiero ostatnie w kolei dziewczęta obrz. gr. kat. Z porównania zaś z r. 1876/7 wynika, że stosunkowo najbardziej się wzmogła frekwencya dziewcząt i chłopców izraelickich a najmniej dziewcząt wyznań ewangielickich.

Gdy porównamy wzmagający się od kilku lat wzrost frekwencyi szkolnej, przekonamy się niestety, że w r. 1877/8 nastąpił zwrot bardzo niepomyślny. I tak wynosił wzrost ten w r. 1875/6 23.681 a w roku 1876/7 25.345, a w r. 1877/8 spadł na 12.855, czyli na połowę prawie. Zwrot ten jest niepomyślniejszy jeszcze z innego również względu a mianowicie, że główną część wzrostu frekwencyi za r. 1877/8 stanowią dzieci pierwszego roku nauki, a za to w równym niemal stosunku przerzedziły się szeregi dziatwy starszej. Główną przyczyną tak niepomyślnego zwrotu było przeprowadzenie w r. 1877/8 reorganizacyi okręgów szkolnych, w skutek czego zwolniało na razie w niektórych przynajmniej okręgach wykonywanie przymusu szkolnego. Lecz nie brakło i innych także przyczyn, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć musimy grasujące w wielu stronach nagminnie pomiędzy dziećmi rozmaite choroby, a do dalszych ciasnotę izb szkolnych, zbyteczną rozległość znacznej części zakresów szkolnych, i wstręt niemal powszechny między ludem wiejskim do posyłania dzieci starszych na naukę. ponieważ rodzice wolą ich używać do posług domowych i gospodarskich.

Oprócz dzieci. które pobierały naukę w szkołach ludowych publicznych, wyznaniowych i prywatnych, urządzanych zwykle na wzór publicznych, wykazały rady szkolne okręgowe 12.909 jeszcze dzieci, które uczyły się bądź w domu bądź też w szkołach pokątnych. W liczbie tej mieszczą się przeważnie dzieci izraelickie, uczęszczające do *chajderów*, a najmniej takich, które pobierały prawidłową naukę początkową w domu. Gdybyśmy zaś doliczyli te dzieci do wykazanych poprzednio, byłoby wszystkich dzieci pobierających w kraju naukę elementarną 267.441 czyli 34.49prc., czego nie można nazwać stosunkiem pomyślnym.

W r. 1877/8 było szkół ludowych publicznych z wykładowym językiem polskim 1.139, z ruskim 1.451 a z polskim i ruskim 156. Pomijając ostatnie jako wspólne dla dzieci obu obrządków katolickich, widzimy, że dzieci obrządku rzymsko-katolickiego miały 1 szkołę na 313 w wieku szkolnym będących a na 110 rzeczywiście na naukę uczęszczających, gdy dla dzieci obrządku grecko-katolickiego była 1 szkoła na 228 wiek szkolny mających a na 60 rzeczywiście na naukę uczęszczających. Cyfry te świadczą najlepiej, jak niesłuszne były świeże narzekania ks. Naumowicza na ucisk narodowości ruskiej w kraju naszym pod względem szkolnym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Walka z nihilizmem.)

Petersburski korespondent *Nordd. A. Z.* zostający w bliskich stosunkach z kołami rządowemi, w liście wysłanym kilka godzin przed zamachem na cara, charakteryzuje ruch nihilistyczny a nazywając go dziełem kilkuset a najwięcej kilku tysięcy ludzi, nie przypisuje mu takiego znaczenia, jak większa część pzienników zagranicznych Równocześnie donosi ten korespondent, że w kołach rządowych przeważa coraz bardziej zdanie, iż należy wreszcie zmienić tryb postępowania wobec knowań nihilistycznych i radykalnemi środkami strącić łeb hydrze. Właśnie z powodu tego ostatniego doniesienia list ten ma dość wielkie znaczenie, bo jeśli już przed zamachem w sferach rządowych odzywały się takie głosy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że teraz po zamachu na cara zdanie to stanowczo zwycięży a rząd rossyjski użyje najostrzejszych środków. „Zagranica, powiada korespondent, zdaje się przypuszczać, że rząd ma do czynienia z uprawnioną do pewnego stopnia systematyczną opozycyą, która nie mogac w inny sposób objawiać się, ucieka się nawet do morderstw. Tak atoli nie jest. Na gruncie wielkiego proletaryatu studenckiego, pewnej liczby młodszych synów średnich klas społeczeństwa, którzy bez zatrudnienia i środków utrzymania cisnęli się do większych miast a tutaj ze wszystkiego niezadowoleni, połykali formalnie tłumaczenia niemieckich i innych komunistów, na tym gruncie, mówię, wytworzyła się klasa ludzi, która syta „rozumowania", chwyciła za sztylet, i jak sama przyznaje, chce tylko siać postrach. Policya wykryła wiele rzeczy, znalazła sta-

---

który ma wzmocnić głos ludzki 250 razy. Stróże mogliby nim ostrzegać ze szczytu latarń morskich okręty dalekie od lądu o niebezpiecznych mieliznach. W innem miejscu widzimy powszechnie znane elektryczne pióro, oraz mniej znany, bardzo podobny do tego pióra aparat, służący do rycia liter i godeł na drogich kamieniach.

Trudnoby wyliczyć wszystkie cuda tej pracowni. Same nazwiska ich są trudne do spamiętania, jak n. p. elektromotograf (motor elektryczny z metalu i papieru). Mamy tu melodyjną maszynę, która przegrywa sobie przy pracy, a wygląda nakształt widełek używanych przez stroicieli fortepianów, ale te widełka mierzą kilka stóp długości, a ich drżenie muzykalne zostało spożytkowane do pompowania wody. Taki instrument pompuje kilka beczek wody na dobę. Mamy tu rozmaite systemy przesyłania depesz telegraficznych w postaci wiernej kopii własnoręcznego pisma osoby piszącej depeszę, i aparat (podobny do poprzedniego) piszący wypukłemi literami, które są czytelne dla osób ślepych, i nożyce elektryczne do krajania twardych materyi, i elektryczną maszynkę do haftowania, i skrzynkę, która naśladuje głos ludzki, i ptaka elektrycznego, który 1000 stóp leci, i fonomotor, czyli rodzaj wiatraka, którego najsilniejszy wicher nie poruszy, a niech tylko ktoś przemówi w blizkości, wiatraczek zaczyna się kręcić z szybkością odpowiednią do siły głosu. Te przykłady wybrałem na los szczęścia, a nie wyliczyłem dziesiątej części zabawnych i nauczających przyrządów, które Edison pokazuje w swej pracowni. Jakkolwiek wszystko to wielce ciekawe, sam przecie właściciel pracowni zasługuje na osobliwszą uwagę.

Im dłużej rozmawiamy z nim, tem głębsze uszanowanie czujemy dla niego. Geniusz bije z tych ust niewymownych i z tego czoła zamyślonego, a jego pracowitość i energia w pracy objawia się niemniej dobitnie. Nie dziwimy się teraz, że człowiek z jego nerwowem usposobieniem zmusił się do czuwania przez 60 godzin. Jakiś eksperyment nie wiódł się. Edison nie mógł znieść decepcyi, więc przez półtrzeciej doby nie zmrużył oka, i trzymał pięciu robotników bez snu, aż pokonali upartą przyrodę. Potem legł i spał 30 godzin bez przerwy. Edison pracuje co dnia od ósmej rano do pierwszej i drugiej w nocy, niedziele wyjąwszy — albowiem sławny ten wynalazca jest człowiekiem nabożnym.

Czegóżby nie dokazał, gdyby nieustanny napływ ciekawych nie zabierał mu czasu? Ale Munlo-Park stało się rodzajem Mekki dla reporterów gazeciarskich i wszelkiego rodzaju osób, którym chodzi o zabicie czasu przez oglądanie rzeczy nadzwyczajnych. Edison nie może opędzić się od tej zgrai natrętów. Wczoraj było ich przeszło 100, chociaż nie zaprosił nikogo, dziś jest nas kilkuset, aby być świadkami eksperymentu bardzo ważnego. My byliśmy zaproszeni i oczekiwani, ale jutro spodziewają się umyślnego, pasażerami zapełnionego pociągu z Bostonu, a ci ludzie przyjadą bez zaprosin, dla dogodzenia pustej ciekawości. Edisona męczy to. Przyjmuje jednak wszystkich grzecznie, i pozwala im oglądać wszystkie swoje wynalazki. Jego grzeczność i cierpliwość przechodzi granice ludzkie. Czasem tylko, gdy mu nadto dokuczą niedorzecznemi pytaniami, mruknie z filuternym uśmiechem:

— Ej, wysadzę kogoś w powietrze temi dniami. Połączę moją baterye z aparatem przy bramie, a ten aparat będzie o tyle dowcipny, iż sam pozna każdego trutnia, co przyjeżdża tu, chociaż nie posiada najelementarniejszych wiadomości z fizyki. Aparat tnie po łbie każdego z tych panów, skoro mej klamki dotkną.

Edison posiada przymiot wspólny Amerykanom — humor, i nie tylko uczy swych gości, ale bawi ich. Elektryczne organy zaczynają grać w chwili niespodzianej jakąś nutę wesołą, a fonograf pyta z jakiegoś kąta ciemnego: „Jak się macie, moi koledzy?" Te głosy nieziemskie, wyrywające się na kształt Filipa z Konopi, sprawiają zwykle zabawny efekt, przerażają damy, a mężczyznom dają czuć coś nakształt elektrycznego uderzenia.

Podczas przygotowań do przyrzeczonego eksperymentu widzimy Edisona schylonego nad aparatami, osmolonego, z włosami w nieładzie. Jego oczy błyszczą gorączkowem prawie światłem, a cała postać, otoczona dziwnemi instrumentami, przypomina czarnoksiężników, o których słuchaliśmy bajek w dziecinnym wieku. W późnych godzinach wieczora twarz jego wydaje się bledszą i bardziej zapadłą. Pracownia cichnie. Maszyny parowe nie warczą już; robotnicy niższego rzędu idą do domu. Zostają tylko jego asystenci i goście. Pierwsi posilają się skromną wieczerzą. Edison wyprowadza nas tymczasem na ganek i na balkon. Na tym balkonie stoi ogromny teleskop. bo Edison lubi się bawić oglądaniem bladego księżyca i zasianego gwiazdami firmamentu.

Jest to jego ulubione zajęcie. Czasem spędza noce całe na dumaniach i badaniu nieba. Mimo to nie nie oddaje się on matematycznej astronomii. W widoku gwiazd szuka on raczej natchnienia, niż pozytywnej wiedzy. Nie jest on matematykiem. Jego geniusz należy do intuicyjnych, a nie do analitycznych. Wynalazki robi raczej drogą namacalnych eksperymentów, niż ścisłych obliczeń. Sam odmawia sobie talentu do matematyki, ale rozmowa dowodzi, iż posiada umysł przenikliwie logiczny, że posiada dar skupienia wszystkich sił w jednem ognisku, i rzadką pamięć, która nie zapomina długiego szeregu przyczyn i skutków. Jest to umysł radykalny, rewolucyjny, zuchwały. Czci „powagi", ale nie wyrzeka się prawa do swej opinii. I tak Edison wątpi w bezwzględną prawdę teoryi Newtona o grawitacyi, i mniema, iż każdy atom materyi posiada wrodzoną skłonność do ruchu, czyli, że ruch a nie ciężkość jest nieodłącznym atrybutem materyi, i że głównem prawem świata nie jest grawitacya, lecz bezwiedna wola atomów, aby się ruszać. Mniema też, że każdy atom dąży w kierunku, kędy najmniej oporu spotka.

Wejdźmy do jego kancelaryi, na piąterku. Obok ksiąg naukowych i papierów rozmaitych znajdziemy kącik, poświęcony muzom. Wynalazca odpoczywa tam po mozolnych badaniach, czytając lekkie książki. Ich wybór daje nowy klucz do jego charakteru. Wiktor Hugo, Bulwer, nadewszystko Jules Verne mają najwięcej śladów czytania. Edison przyznaje się, że nie lubi subtelnych analiz charakterów ludzkich. Thackeray, Dickens, i wielcy poeci nudzą go. Czyta dla rozrywki, i nie poświęca lekkiej literaturze natężonej uwagi. Polityka nie obchodzi go zgoła. Zastanawia się tylko nad zjawiskami martwej przyrody i sił. Dodajmy, iż nie przypuszcza istnienia martwej przyrody, upatrując życie, inteligencyę i wolę w każdym głazie i w każdej roślinie. Twierdzi, że każda istota posiada tyle inteligencyi, ile potrzebuje do spełnienia celu swego bytu.

— Gdyby tak nie było — rzekł — dlaczegożby latorośl bluszczu pełzała 150 stóp w ciemnej piwnicy, na przekór prawom grawitacyi, aby strzelić raptem w górę i znaleść promyk światła.

New York, 29 marca.

(Dokończenie nastąpi.)

Sygurd Wiśniowski.

tuty, ustawy, ale nigdzie nie napotkała na nic takiego, coby można uważać za przyszły „program rządowy spiskowców“. Rząd ma do czynienia z kilku setkami (?) ludzi, którzy chcą siać postrach w nadziei, że sam przestrach dopomoże do przekształcenia stosunków. Nawet tych, którzy przechowywali morderców i drukarnie utrzymywano w karbach zapomocą terroryzmu. I tak znanem jest nazwisko człowieka, który strzelał na generała Drentelena; zniknął on wprawdzie, ale wszystko przemawia za tem, że znajduje się jeszcze w kraju. Bez wyjątkowych środków niczego się nie dokaże. Dotąd koła decydujące wahały się użyć takich radykalnych środków, widząc, że naród sam nie jest jeszcze wcale zarażony nihilizmem, a mogłoby łatwo przyjść do tego, że masa ludu uważałaby każdego studenta za niebezpiecznego, jak to się już przy niejednej sposobności zdarzyło w Moskwie, Charkowie i Kijowie. Ale Rossya w swojej epoce rozwoju nie może być krajem, w którymby panowała zasada *laisser faire*! Reformy nie wypłynęły z *laisser faire*, zniesienie poddaństwa nie wyrosło na tym gruncie, ale było aktem łaski najwyższej sfery. To też teraz wiele głosów domaga się od tej najwyższej sfery stanowczych kroków. Władze administracyjne powinnyby być zaopatrzone w bardzo rozległe atrybucye i zabrać się następnie energicznie do dzieła. Przeciw tym kilku setkom ludzi, którzy strzelają do jednego i drugiego ministra, ale nigdy nie zdołają zniszczyć machiny rządowej, należy użyć najenergiczniejszych środków. To, co się w Niemczech zowie małem stanem oblężenia, wystarczyłoby może do wyłowienia owych kilkuset spiskowców i uczynienia ich nieszkodliwymi; oczywiście należałoby także zapobiedz machinacyom pewnej liczby naszych dzienników, które w połowie są same rewolucyjnemi a w połowie zapomocą sensacyjnych wiadomości polują na większy odbyt. Potrzeba tylko stanowczego postępowania, do którego w końcu przyjść musi, a nihilistyczna żądza mordowania zostanie w krótkim czasie stłumiona. Dopiero po tem stłumieniu będzie można ze skutkiem pracować nad dalszym rozwojem wewnętrznych stosunków. Naprzód trzeba odciąć narośl, zanim przybierze większe rozmiary a potem należy zapobiedz temu, aby ministerstwo spraw wewnętrznych bez ścisłej ustawy prasowej nie patrzało tu i owdzie przez szpary na to, co piszą dzienniki. Przedewszystkiem należy pociągnąć należytą granicę pomiędzy administracyą i sądownictwem, i usunąć radykalnie wady i słabości ministerstwa wojny i ministerstwa oświaty w sprawach szkolnych. Teka ministra oświaty musi się dostać w inne ręce. Zasady i rozporządzenia Tołstoja przyniosły wiele szkody. Samemi mrzonkami narodowemi nic się nie zrobi.

(Kandydatura Blanqui'ego).

Agitacya za kandydaturą Blanqui'ego w Bordeaux przybiera coraz większe rozmiary. *Rénaution Française* każe sobie już nawet telegrafować z stolicy Girondy, że z każdym dniem wzmagają się szanse kandydatury tego zgrzybiałego rewolucyonisty i że rezultaty agitacyi będą świetne. Dzienniki traktują tę kandydaturę z wzmagającą się namiętnością. Rozgorączkowane są głównie organa konserwatywne, które pokryjomo żywią nadzieję, że wybór Blanqui'ego może dla obecnego rządu mieć następstwa tak fatalne w swoim czasie, jak wybór Barodeta w Paryżu dla rządu Thiersa. John Lemoinne pisze o tej sprawie w *Journal des Débats*: „Słusznie, czy niesłusznie — nie chcemy tego rozbierać — ale Blanqui jest niewybieralny. Nie chodzi o to, czy ustawa, która go wyklucza, pochodzi z czasów cesarstwa, czy restauracyi, czy też z czasów Pharamunda. Dopóki nie została zniesioną, obowiązuje. Co się tyczy samej osoby pana Blanqui, to nie mielibyśmy zgoła nic do powiedzenia przeciw jego ułaskawieniu; ale mniemamy, że wyrządzilibyśmy mu tem usługę niepotrzebną. Wypuszczony z więzienia, skorzystałby z najpierwszej okazyi, ażeby napowrót dostać się do więzienia. Tęsknota za więzieniem, jest także chorobą! Gdyby Blanqui zasiadał w Izbie, rozpocząłby niezawodnie od wykonania inwazyi przeciwko sobie samemu. Nie należy także mniemać, jakoby amnestya sprawiała wiele kłopotu konserwatystom, albo jeżeli chcecie, reakcyonistom. Dla nas amnestyowani nie będą ciężarem; i dawniej nie trzymaliśmy z nimi, dlatego nie mogą mieć do nas żadnej pretensyi. Najwięcej kłopotu sprawią oni braciom i przyjaciołom pozostałym, którzy teraz są w strachu, że będą musieli starać się o ich utrzymanie. Nie troszczymy się tedy o osobę tego starego konspiratora, który należy do *Musée des souverains* rewolucyi i wolimy raczej zastanowić się nad kwestyą prawną. Jest to bowiem istną niedorzecznością uroić sobie, że powszechne głosowanie może zmienić ustawę, albo że pewien okręg wyborczy może sam dla siebie stanowić odrębne zgromadzenie ustawodawcze. Kraj znalazłby się istotnie w prześlicznym stanie, gdyby większość pierwszego lepszego okręgu zamieniła się w władzę konstytucyjną albo egzekucyjną. Powszechne głosowanie jest panem nieograniczonym, to prawda, ale powszechne głosowanie nie stwarza i nie kasuje ustawy; właśnie w tym celu wybiera swych pełnomocników; stwarza ono ciało ustawodawcze a nie ustawy. Jakiż sens miałaby Izba, władza egzekucyjna, albo władza sędziowska, gdyby pierwsze lepsze kolegium wyborcze mogło zmienić księgę ustaw? Wszystkie kolegia wyborcze razem wziąwszy nie mają jeszcze władzy zmienić decyzyi sądowej i gdyby p. Blanqui'ego wybrano 20 razy, mimo to wybór ten równałby się zeru, dopóki ustawa, która wyklucza go od wyboru, nie jest zniesioną. Pojmujemy bardzo, że radykaliści zamierzają protestować przeciw trzymaniu Blanqui'ego w więzieniu, ale mogą oni co najwięcej zrobić demonstracyę a nie akt prawomocny. Gdy katolicy w Anglii byli wykluczeni od udziału w pracach parlamentu, protestowała przeciw temu Irlandya i wybrała O'Connella. Przed tym agitatorem zamknięto mimo to podwoje parlamentu; ale opinia publiczna wypowiedziała swą wolę i sam rząd wniósł projekt emancypacyi katolików. O'Connella wybrano ponownie i tym razem wszedł on do parlamentu. Tak samo działo się z żydami. Jeszcze przed 40 laty wybrano jednego z Rothschildów do parlamentu a pojawił się on w nim dopiero przed 10 laty, gdy zmieniono rotę przysięgi, która stała na przeszkodzie udziałowi żyda w parlamencie. Jeżeli radykaliści z Bordeaux chcą protestować przeciw trzymaniu Blanqui'ego w więzieniu, niechaj to uczynią, ale ta ich manifestacya będzie tylko platoniczną i nie mają oni siły narzucić swej woli ciału ustawodawczemu albo sądom“.

(Kwestya grecka.)

O obecnym stanie kwestyi greckiej pisze ateński korespondent *Pol. Corr.* pod dniem 7 kwietnia: „Dopóki Grecya miała do czynienia z samą Turcyą a uchwałę kongresu berlińskiego mogła tłumaczyć w korzystnym dla siebie duchu, dopóty też istniała nadzieja, że Europa korzystając z zastrzeżonego sobie prawa medyacyi, ujmie się za Grecyą. Po rokowaniach w Prevezie, które nie doprowadziły do żadnego rezultatu, i po oświadczeniach ministrów angielskich w parlamencie, którzy tak lekceważąco wyrazili się o pretensyach Grecyi, nadzieje Greków musiały się zmniejszyć. W ostatnich dniach robiono gabinetowi greckiemu rozmaite propozycye, które wprawdzie nie mogą być uważane za odpowiedź na prośbę o medyacyę, ale mogą mieć wielkie znaczenie. Ofiarowano bowiem Grecyi ekwiwalent w Tesalii, jeżeli się zadowoli zatoką prewęską bez Janiny. Pokazuje się więc z tego, że mocarstwa chciałyby za każdą cenę zapobiedz nietylko konfliktowi pomiędzy Turcyą i Grecyą, ale także kollizyi z uchwałami kongresu, choćby nawet za cenę zrzeczenia się Janiny ze strony Grecyi. Taki stan rzeczy i dyskussya rozpoczęta nawet w półurzędowej prasie greckiej o albańskich projektach Włoch, są dla dzienników opozycyjnych dostatecznemi argumentami, aby się domagać uzbrojenia wszystkich zdolnych do noszenia broni ludzi i zwołania Izby. Uchwała Izby dowiedzie Europie, że Grecya bynajmniej nie myśli odstąpić od zaleconej przez sam kongres nowej linii granicznej. Gwałtowny ton greckiej prasy opozycyjnej przeciw dzisiejszemu gabinetowi włoskiemu, jest jednem z owych zjawisk, które się powtarzają przy każdej sposobności, skoro jakieś obce mocarstwo da dowody nieprzyjaznej wobec Grecyi polityki. Zdaje się jednak, że tym razem istnieje jeszcze inna przyczyna niezadowolenia z postawy Włoch, które przecież za poprzedniego ministerstwa tak gorąco występowały w obronie Grecyi na kongresie berlińskiem. Włoski konsul w Janinie, pan Corte, i nadzwyczajny agent włoski de Gubernatis, który był dawniej konsulem na wyspie Rhodus i w Bułgaryi, działają w Albanii, to nie ulega już najmniejszej wątpliwości, w nieprzyjaznym dla Grecyi duchu. Słychać nawet, że minister Delyannis miał się w Rzymie uskarżać na te matactwa agentów włoskich. Rząd grecki posiada dokumenta dowodzące, że ludność okręgu janińskiego pragnie być przyłączoną do Grecyi. Ludność ta, która w trzech czwartych częściach składa się z żywiołu greckiego, w nadziei tego przyłączenia do Grecyi poczyniła już pewne przygotowania, porobiła rozmaite zmiany majątkowe, jednem słowem antycypowała zrealizowanie uchwał kongresowych co do Grecyi. Obecnie zaś dowiaduje się, że Europa zadaje kłam własnym postanowieniom. Ani przewidywane powstanie Albańczyków ani też śmieszna obawa przed jeszcze gorszą administracyą prowincyj, które mają być odstąpione, nie jest przyczyną tego „zabagnienia“ kwestyi greckiej. Jedyna trudność tkwi w postawie Anglii, która podczas pacyfikacyi tesalsko-greckiego powstania otrzymała od Porty przyrzeczenie odstąpienia obydwóch zatok Volo i Prevezy a obecnie chciałaby oszczędzić Turcyi ofiar wynikających z traktatu berlińskiego. Oczy wszystkich Greków są obecnie zwrócone na Francyę i Waddingtona, jakkolwiek wiadomość, iż Waddington chce na innej podstawie zażegnać grożący konflikt, wywołała największe oburzenie, i tylko silna nadzieja, że własny honor nie pozwoli Francyi odstąpić od uchwał kongresowych, które sama wywołała, uspakaja nieco rozdrażnione umysły“.

(Kwestya egipska i tureckie finanse).

Sprawa egipska — pisze 13 b. m. z Paryża korespondent *N. fr. Presse* — nie tak rychło zostanie załatwioną. Okres przesilenia minął już dawno. Anglia i Francya wyrażają sobie obecnie nawzajem swe obawy i wątpliwości a nie zdradzają ani swych postanowień ani zamiarów co do Egiptu. Lord Lyons traktuje oficyalnie, p. Bourke rozmawia także oficyalnie z Waddingtonem i opowiada radzie ministrów, czego obydwa gabinety nie chcą; w ten sposób nie może oczywiście zapaść żadna decyzya. To, na co zgodziły się obydwa mocarstwa, ma cechę ujemną a nie dodatnią. I tak n. p. zgodziły się na to, ażeby żadne inne mocarstwo nie weszło w posiadanie Egiptu. Jest to aluzya do Włochów, którzy mają wielką ochotę osiąść w kraju Faraonów i teraz, kiedy mocarstwa zachodnie odsunęły się od wicekróla, robią wszelkie zabiegi, ażeby zbliżyć się do niego i stać się trzecim współopiekunem. Ale Francya i Anglia nie dopuszczą ich do tego, choćby miały z kwestyi egipskiej zrobić kwestyę europejską. Zgodzono się także na to, ażeby Egipt nie był rządzony w imieniu mocarstw europejskich przez europejską komisyę, lecz jako kraj mahometański i jako lenno Porty. Wykluczoną jest także europejska okupacya a demonstracya okrętami wojennemi jest jeszcze w zawieszeniu. Należy oczekiwać kroków dyplomatycznych. Nie udano się jeszcze także do Porty. Najpierw pomówią obydwa mocarstwa z samym wicekrólem, który oczywiście okaże się nieczułym na wszelkie przedstawienia. Dotychczas był on bardzo posłusznym dyplomacyi, ale od czasu, gdy Włosi wzięli go w swoją opiekę, stał się krnąbrnym. Włosi zaś liczą na poparcie Rossyi i być może, że nie omylą się w swych rachubach. Na razie nie wypowiedziała Rossya ostatniego słowa. Unika ona wszystkiego, coby mogło obrazić Francyę i rzucić ją w objęcia Anglii. Anglia ma tedy wszelkie powody do czuwania nad Włochami, którym nie można ufać. Jeżeli wojownicze usposobienie Ismaiła baszy potrwa dalej, to obydwa mocarstwa udadzą się znowu do Stambułu. Tam skorzystają niezawodnie Turcy z nadarzającej się sposobności okazania swej władzy dumnemu wazalowi i nie odrzucą prawdopodobnie propozycyi wzięcia pieniędzy. Bieda finansowa dokucza Turkom do najwyższego stopnia, ale i wysłańcy wicekróla nie przychodzą z próżnemi rękami. Trzeba mieć sporą dozę łatwowierności, ażeby uwierzyć, że zaspokoi on swoich wierzycieli. Rozporządza wprawdzie znacznemi sumami i potrzebuje tylko ściągnąć to, co zamiast do kas państwowych wpłynęło do kieszeni jego matki i co *mudirowie* zabrali zamiast oddać ministrom — *giaurom*, a zapłaci niezawodnie procenta od długu. Ale ponieważ komisya kontrolująca ustąpiła, a ministrowie są tylko komisantami jego, przeto musiałby mieć nierównie więcej sumienia, niż go posiada, gdyby miał pomyśleć o swych wierzycielach i oddać im pieniądze, które może śmiało ściągnąć do swej kieszeni. Gdyby zaś czekał aż do czasu, w którym Layard i Fournier powrócą do Stambułu, mogłoby nastąpić spóźnienie z jego strony. Ale zna on wybornie drożyny kryte prowadzące do seraju i wysłaniec jego nie omieszka zapewne skorzystać z tych tajnych chodników. Jeżeli więc mocarstwa zachodnie będą musiały odwołać się do Stambułu, to należy liczyć na pewne, że sprawa ich nie będzie tam rychło załatwioną. Chybaby może nowa pożyczka w Londynie przyszła rychło do skutku, w takim razie skończyłoby się panowanie Ismaiła baszy. Los zasłużony spotka go niezawodnie w każdym razie, chociażby nawet udało mu się na czas jakiś odwrócić od siebie klęskę. Angielskie ministerstwo będzie maltretowane przez finansowych i politycznych trapiduchów a rząd francuski nie może z ważnych powodów narażać na szwank ani honoru republiki, ani *Credit Foncier*; mimo to muszą się uzbroić w cierpliwość nietylko wierzyciele Egiptu ale także przyjaciele prawa i postępu.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Emil Joly, komendant pułku pieszego nr. 15 mianowany komendantem 33 brygady pieszej z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia, zaś pułkownik sztabu generalnego Norbert Nemethy, komendantem pułku pieszego nr. 15 z zatrzymaniem stanowiska w sztabie generalnym.

Pułkownik Józef Traxler-Schrellheim, komendant pułku ułanów nr. 6, jako czasowo niezdolny do służby czynnej otrzymał urlop całoroczny, a na jego miejsce komendantem rzeczonego pułku mianowany podpułkownik pułku ułanów nr. 1, Otto br. Gagern z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Podpułkownik pułku pieszego nr. 40, Edward Smalawski, przydzielony do komendy generalnej w Budapeszcie, a podpułkownik pułku pionierów Rudolf Hron-Leuchtenberg mianowany komendantem placu we Lwowie.

Przeniesieni: Major Ludwik Czetsch-Lindenwald, nadliczbowy w pułku ułanów nr. 12 do takiegoż pułku nr. 4 i major Emil Dombsher ze stanu spoczynku w stan nieczynnej obrony krajowej, mianowicie do galicyjskiego szwadronu ułanów landwery nr. 9.

Major audytor sądu garnizonowego we Lwowie Adolf Melzer, mianowany assesorem sprawiedliwości przy komendzie wojskowej w Hermannstadzie.

— **Adres Wydziału krajowego** do Najjaśn. Państwa, o którym wczoraj wspomnieliśmy, ma dziś nadejść do Lwowa i w takim razie publiczność będzie mogła jutro od godziny 10 rano do 4 po południu oglądać to niepospolite dzieło sztuki w sali posiedzeń Wydziału krajowego.

— **Z okazyi uroczystości** obchodu srebrnego wesela Najj. Państwa, będą wydawane w dniach niżej oznaczonych i do oznaczonych pociągów bezpośrednie bilety jazdy II i III klasy do Wiednia i napowrót po zniżonych cenach. Czas odjazdu od stacyj c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika jest następujący: Z Podwołoczysk dnia 22 kwietnia o godzinie 8 min. 56 wieczór pociągiem nr. 4; z Tarnopola tegoż dnia o godzinie 10 min. 49 w nocy pociągiem nr. 4; z Brodów tegoż dnia o godzinie 10 min. 15 w nocy pociągiem nr. 104; ze Lwowa dnia 23 kwietnia o godzinie 4 m. 33 rano pociągiem nr. 4; z Przemyśla dnia 23 kwietnia o godz. 7 min. 23 rano pociągiem nr. 4; z Rzeszowa dnia 23 kwietnia o godzinie 9 min. 45 przed południem pociągiem nr. 4; z Tarnowa dnia 23 kwietnia o godzinie 12 m. 29 po południu pociągiem nr. 4; podług czasu peszteńskiego, zaś z Krakowa dnia 23 kwietnia o godzinie 4 min 44 po południu pociągiem osobnym podług czasu praskiego. Przyjazd do Wiednia na dworzec kolei północnej, dnia 24 kwietnia o godzinie 7 min. 17 rano. Bliższe szczegóły podają porozlepiane afisze.

— **Z powodu srebrnego wesela** Najj. Cesarstwa, zawiązany został w Warszawie za pozwoleniem generał-gubernatora warszawskiego, komitet, który ma na celu przesłanie stosownego adresu Najj. Państwu od przebywających w Królestwie Polskiem poddanych austryacko-węgierskich. W skład tego komitetu wchodzą pp. Kleofas Hobgarski, Romuald Lenartowicz, Wł. K. Zieliński, Jan Zerubroń i Teofil Boksch. Komitet ten uprasza w *Gazecie Warszawskiej* poddanych austryacko-węgierskich o zebranie się dnia 20 b. m. w sali audyencyonalnej oberpolicmajstra Warszawy, celem podpisania wyżej wymienionego adresu oraz na solenne nabożeństwo, które odbędzie się w dniu 24 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Świętokrzyzkim. Oprócz tego komitet uzyskał pozwolenie na zbieranie składek, które użyte będą na pokrycie kosztów adresu, a pozostała przewyżka będzie obrócona na korzyść zrujnowanych powodzią mieszkańców Szegedynu.

* **Sprzeniewierzenie.** Wczoraj wieczór aresztowano w jednym z szynków za rogatką żółkiewską Józefa Nowotnego, domokrążcę z Trenczyna, za sprzeniewierzenie kwoty 200 złr. Nowotny trudnił się na rachunek kupca Jana Lipki w Trenczynie rozprzedażą ceraty po wsiach i miasteczkach w Galicyi. Odebrawszy towaru za sumę 260 złr. w ciągu roku nie odsyłał pryncypałowi ani pieniędzy ani zwracał ceraty. Gdy go wczoraj odszukano, posiadał jeszcze towaru za 60 złr., pieniędzy jednak przy nim nie znaleziono.

* **Woreczek** z kwotą 3 złr. 12 ct., znaleziony wczoraj przez czteroletnią dziewczynkę na wałach hetmańskich, odebrać może właściciel w c. k. policyi.

* **Oszust.** Przed kilku dniami zgłosił się młody mężczyzna do dzierżawcy, p. Zygmunta K. w Domażyrze, prosząc o przytułek. Rekomendował się jako Ludwik Machel, rodem z Łęczny w Lubelskiem i zapewniał, że jest zbiegiem z wojska rossyjskiego. Miał na sobie zielony rossyjski dołman huzarski bez sznurów i wysokie buty. Wysłany we środę do Lwowa po pieniądze, odebrał od p. Gr. we Lwowie 35 złr., z któremi uciekł. Oszust ten jest wzrostu wysokiego, ma ciemne włosy i mały wąsik.

— **P. Józef Landva,** elew mierniczy, otrzymał prawo obywatelstwa austryackiego.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Cieszanowie, z grupy większych posiadłości dalej jednego członka Rady powiatowej w Chrzanowie z grupy większych posiadłości i w końcu wybór jednego członka Rady powiatowej w Rohatynie z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 20 maja bieżącego roku. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie

i w lokalnościach, wsk[illegible]anych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Zmarły generał** August Fligely, urodzony roku 1811 w Janowie pod Lwowem, był znakomitością zwłaszcza na polu teoryi wojskowej. On to, jako długoletni dyrektor wojskowego instytutu geograficznego w Wiedniu, zrobił z zakładu tego instytut wzorowy i wielkie położył zasługi zwłaszcza w dziedzinie kartografii.

— **Rozbój na Bukowinie.** *Czern. Ztg.* donosi: Przed kilkoma dniami w okolicy Franzthal wyśledzona została cyganka, która przybyła tam z sąsiednich Multan i podejrzanem swem zachowaniem się zwróciła na siebie uwagę organów bezpieczeństwa. Kobieta ta, która zeznała, że się nazywa Dokicalni Teodora Pleszka i pochodzi z miejscowości Werkulestje w Rumunii, o 3 do 4 mil odległej od Mikaleny, oddana została czerniowieckiemu sądowi, ponieważ z jej zeznań wypływa uzasadnione przypuszczenie, że służyła ona za szpiega owej bandzie opryszków, która popełniła znane rozboje pomiędzy Franzthal a Tereszeny. Dotychczasowe badania uwięzionej pozwalają wnosić, że banda owa składała się z mieszkańców wsi rumuńskiej Werkulesti. Dochodzenia prowadzone są dalej z największą usilnością. W ostatnich dniach obiegała w Czerniowcach pogłoska o nowym napadzie rozbójniczym pomiędzy Franzthal a Tereszeny, nie miała jednak podstawy.

— **Cenne zabytki** bardzo odległej starożytności wykopano niedawno, jak donosi czasopismo *Blgarski Leo*, na wzgórzach zwanych Tapawica pod Tirnową, a mianowicie w ruinach przedwiekowego zamku tamtejszego, a jednocześnie, według dziennika filipopolskiego *Maricy*, również ciekawe wielce zabytki archeologiczne znalazł naczelnik okręgu filipopolskiego, baron Wolf Ludenyhausen we wsi Rahmanli, położonej u stóp góry Karadżadagu w Bałkanach. Od wieków we wsi tej zwracały na siebie uwagę trzy szczególniejszego kształtu pagórki a obecnie przy przekopaniu dwóch z nich znaleziono wybornie utrzymany złoty wieniec o stu liściach bardzo znacznej wartości, dalej srebrną, pozłacaną głowę ludzką o trzech twarzach, oraz mnóstwo innych przedmiotów ze złota, srebra i żelaza, jak sprzęty, naczynia, strzały i noże, a nakoniec kości ludzkie i wiele bardzo dużych i zdrowych zębów człowieka. Najpiękniejszy ze wszystkich znalezionych przedmiotów ma być złoty ów wieniec, zdaniem znawców mający już przeszło 1000 lat. Wieniec ten zapewne zdobił skronie jakiegoś króla lub wielkiego bohatera przedwiekowego w czasach kiedy Bułgarya stała na szczycie swej potęgi i rozkwitu. Znalezione zabytki stanowić mają podwalinę Bułgarskiego muzeum narodowego, nad którego założeniem przymyśliwują już patryoci bułgarscy.

— **Zmowa robotników.** W okręgu kopalń węgla Durham w Anglii, gdzie od dłuższego już czasu świątkuje 30.000 robotników, zaszły w tych dniach zaburzenia, przy czem kilka osób odniosło rany. Robotnicy zburzyli dom fabrykanta.

— **Liliputowy wirtuoz.** W wiedniu popisuje się od dwóch tygodni z ogromnem powodzeniem 12 letni skrzypek Maurycy Dengremont. Dyrektor teatru *an der Wien* robi tak świetne interesa na koncertach tego małego wirtuoza, że dobrowolnie podwyższył mu honoraryum na 500 zł. za wieczór. Przyszła gwiazda na polu sztuki Wieniawskich, Joachimów i Wilhelmich jest rodem z Rio de Janeiro i już przed trzema laty, a więc dziewięcioletnim chłopczykiem będąc otrzymał od cesarza brazylijskiego wielki medal dla sztuk pięknych. Wykształcenie swe mały Dengremont zawdzięcza ojcu swojemu, rodowitemu Francuzowi, który także jest skrzypkiem i już w szóstym roku życia zaczął uczyć syna gry na tym instrumencie. Obecnie 12 letni chłopczyk utrzymuje całą rodzinę i przy tem dalej się kształci.

— **W przystępie szału** żona pewnego ubogiego woźnego w St. Pölten, w Wielki piątek zamordowała swego sześcioletniego synka w okropny sposób. Spiącemu zarzuciła na szyję sznur, ściągnęła biedne dziecko z łóżka i powiesiła na gwoździu wbitym w drzwiach. Kiedy się zbiegli domownicy, dziecko już nie żyło, a nieszczęśliwa matka nie miała najmniejszej świadomości okropnego swego czynu.

— **Straszna burza** z śnieżnicą srożyła się w wielką sobotę na kanale Kaletańskim. Przez cały ten dzień w skutek tego komunikacya okrętowa Francyi z Anglią była przerwana.

— **Przy budowie** fundamentów pod nowy gmach dla sądu ziemskiego w Poznaniu, na miejscu, gdzie stały dawniej więzienia powiatowe, natrafiono na ogromne, głęboko sięgające fundamenta dawnych warowni starego miasta.

— **Nowy przemysł.** W Paryżu przed kilkoma miesiącami uwięziono kobietę, która wydawała się za „margrabinę", a była poszlakowana o skradzenie kilkanaściorga dzieci. Kobieta ta ofiarowywała młodym matkom swe usługi, a następnie kradła im dzieci, przy aresztowaniu jej jednak nie znaleziono u niej dowodu winy, a tylko z okoliczności, iż rzekoma margrabina kradła samych chłopczyków, oraz że miała krewną w Anglii, sędzia śledczy wpadł na myśl, iż oskarżona musiała wysyłać skradzione dzieci do Anglii dla rodzin, które potrzebowały chłopców dla zapewnienia sobie praw dziedzicznych. Jakoż zawiązane z władzami angielskiemi rokowania wykazały, że oskarżona w samej rzeczy przyjeżdżała ze skradzionymi chłopczykami do Londynu i oddawała ich swej krewnej, która w bogatych rodzinach angielskich, nie mających męskiego potomka, zamieniała chłopczyki na dziewczęta, albo też bezdzietnym po prostu sprzedawała dzieci.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 17 kwietnia.*)

(*L*) Przewodniczący p. Madejski zawiadomił Radę, że prezydent miasta p. Jasiński wyjechał do Wiednia celem wzięcia udziału w uroczystościach na cześć srebrnego wesela Najj. Państwa i że od dnia wyjazdu obejmuje w jego zastępstwie prezydenturę.

Dr. Hryszkiewicz wnosi następującą interpelacyę. Według §. 58 regulaminu posiedzenia sekcyjne odbywać się mają tak tak samo, jak posiedzenia w pełnej Radzie to znaczy, że każdy wniosek powinien być poddany pod głosowanie. Jeżeli na posiedzeniu pełnej Rady zapadnie jaka uchwała wbrew ustawie, ma prezydent prawo zawiesić ją i odwołać się do Namiestnictwa a względnie do Wydziału krajowego; nie ma jednak prawa nie poddawać jakiegoś wniosku pod głosowanie. Te same postanowienia obowiązują także na posiedzeniach sekcyjnych. Tymczasem wydarzyło się w sekcyi III, że przewodniczący nie poddał wniosku pewnego radnego pod głosowanie i tym sposobem zapadła uchwała nieprawidłowo. Mowca zapytuje, co prezydyum zamierza uczynić, ażeby na przyszłość nie zachodziły takie nieprawidłowości w obradach sekcyjnych?

Dr. Madejski skonstatowawszy, że posiedzenia sekcyjne mają odbywać się według tego samago regulaminu, który obowiązuje pełną Radę, nadmienia, że prezydyum nie może więcej uczynić, jak tylko zawiadomić przewodniczących sekcyj o tym obowiązku.

P. Zacharjewicz, jako przewodniczący sekcyi III o której wspomniał interpelant, nadmienia, że nie poddał pewnego wniosku pod głosowanie, ponieważ był wyraźnie szkodliwy dla miasta. Na tem samem posiedzeniu upraszał zgromadzonych członków sekcyi III, ażeby wypowiedzieli swoje zdanie o jego postępowaniu w tej sprawie, ale nikt nie zgłosił się z pozytywnym wnioskiem, co jest dowodem, że sekcya III zgadzała się z postępowaniem swego przewodniczącego.

Dr. Madejski zapytuje interpelanta, czy jest zadowolony z tej odpowiedzi, jeżeli zaś nie, niechaj w myśl §. 24 regulaminu wniesie na piśmie odpowiedni wniosek, co też interpelant uczynić obiecuje.

Sekcya V (sprawozdawca dr. Gerstman) przedłożyła sprawę nagłą czwartego gimnazyum we Lwowie czyli drugiego z polskim językiem wykładowym. Jak wiadomo, obowiązała się gmina dostarczyć stosownych lokalności na pomieszczenie tego zakładu, pod warunkiem, jeżeli gimnazyum zostanie kreowane najdalej do 1 stycznia r. b. Termin ten minął bezskutecznie, ponieważ Rada państwa nie uchwaliła jeszcze budżetu na r. 1879. Na prośbę pana ministra oświecenia uchwaliła Rada na posiedzeniu w d. 14 stycznia r. b. odroczyć ważność swej pierwotnej uchwały aż do końca marca r. b. Gdy jednak i w tym terminie nie załatwiła Rada państwa budżetu państwowego na r. 1879, uprasza p. minister ponownie Radę miejską o przedłużenie terminu. Zgodnie z wnioskiem sekcyi V uchwaliła Rada odroczyć termin do 15 czerwca r. b., bo spodziewać się należy, że do tego czasu budżet państwowy zostanie załatwiony.

Na propozycye właściwych sekcyj uchwaliła Rada dać tytułem subwencyi towarzystwu św. Józefa z Arymatei 100 zł; towarzystwu muzycznemu *Harmonia* 500 zł. a towar[illegible]twu gimnastycznemu *Sokół* 500 zł.

Galicyjska kasa oszczędności wniosła do magistratu przedstawienie, ażeby gmina zamieniła pożyczki zaciągnięte w tej instytucyi w drodze skryptów dłużnych, na pożyczki hipotekarne. Gmina zaciągnęła w gal. kasie oszczędności na budowę gimnazyum Franciszka Józefa i szkoły realnej 300.000 zł., później na budowę szkół ludowych nowy dług w kwocie 130.000 zł.; dalej na podobne cele 60.000 i 60.000 zł. Wszystkie te pożyczki są zaciągnięte na skrypta dłużne, kasa oszczędności opłacać więc musi od pobieranych rat amortyzacyjnych i procentowych tytułem podatku dochodowego 14proc. co na rok czyni ogółem 4000 zł. Wydatek ten musi oczywiście ponosić gmina. Dla ominięcia tego ciężaru byłoby odpowiedniej zabezpieczyć cały dług na nieruchomym majątku gminy m. Lwowa, już opodatkowanym z innego tytułu. Magistrat i właściwa sekcya (sprawozdawca p. Simon) przychylają się do powyższych zapatrywań dyrekcyi kasy oszczędności i proponują: 1) Ażeby dług w kwocie 300.000 zł. zahipotekować na większych posiadłościach ziemskich należących do miasta. 2) Dług w kwocie 130.000 zł. zabezpieczyć na majętności: „miasto Lwów." 3) Dług w kwocie 60.000 zł., zabezpieczyć na hotelu angielskim. 4) Dług zaś w kwocie 60.000 zł. na jatkach i innych nieruchomościach. W skutek tego zaoszczędzi miasto rocznie około 4000 zł.

Dr. Milleret zabrawszy głos, mówi o budżecie na rok 1879, domagając się, ażeby Rada reasumowała wszystkie swe uchwały, powzięte co do funduszów gminy. W bardzo długiem przemówieniu poruszył mowca najrozmaitsze sprawy, i zakończył konkluzyą, że „miasto Lwów jest bankrutem!"

Przeciw temu twierdzeniu wystąpił bardzo energicznie p. Dobrzański. P. Milleret złe musi mieć wyobrażenie o gospodarce miejskiej i funduszach m. Lwowa, jeżeli twierdzi coś podobnego. Należałoby ostrożniej używać pessymistycznych słów, zwłaszcza o mieście, którego fundusze są w dobrym stanie. Wszakże budżet m. Lwowa na rok 1879 uchwalony na ostatniem posiedzeniu wykazuje, że zwyczajne dochody wynoszą 751.235 złr. a zwyczajne rozchody 695 244 złr. Mamy więc nadwyżkę w dochodach w sumie 55.991 złr. Jakżeż wobec tego stanu rzeczy można mówić o bankructwie!? Wszakże tą nadwyżką dochodów pokryjemy nawet znaczną część nadzwyczajnych rozchodów, które wynoszą 152.832 złr., tak, że na nadzwyczajne wydatki, t. j. na rozmaite budowle, potrzeba nam będzie tylko 96.841 złr. Czy może te pożyczki, zaciągnięte na budowę szkół rozmaitych, nazywa p. Milleret bankructwem? Albo może wydatki nadzwyczajne na bruki i rozmaite inne potrzeby miasta? Wszakże te wydatki nie poszły marnie, bo stanowią majątek miasta i zmniejszają z każdym rokiem jego wydatki, czy to na pomieszczeni szkół rozmaitych, czy też na konserwacyę ulic i t. d.

W równie dosadny sposób wystąpił przeciw twierdzeniu dr. Milleréta sprawozdawca p. Simon, poczem przyjęła Rada jednogłośnie wszystkie przedłożone wnioski co do zamiany pożyczek zaciągniętych w kasie oszczędności, na hipotekarne.

W końcu uchwaliła Rada w drugiem czytaniu, pobierać w ciągu r. b. dodatek kwaterunkowy w wysokości 3%, a to ze względu na znaczne wydatki połączone z kwaterunkiem i pomieszczeniem c. k. wojska, głównie zaś do opłat do czynszów za kwatery oficerskie.

Zakład Drohowyzki.

Uroczyste otwarcie Zakładu odbyło się dnia 24 października 1875 przy udziale przedstawicieli najwyższych władz krajowych i licznego grona gości. Chwila ta zastała już była wszystkich niemal funkcyonaryuszów Zakładu na swojem miejscu, a oraz i znaczną ilość sierot, gdyż na mocy uchwały Rady administracyjnej z dnia 31 sierpnia 1875 poczęto już umieszczać dzieci od 7go października 1875. Od owej więc chwili rozpoczyna się właściwy żywot zakładu.

Organizacya, którą zakładowi statuta jego nadają, jest tego rodzaju, iż tylko stopniowo w przeciągu kilku lat może być osiągniętą. Wychowańcy zakładu muszą w nim dopiero wzrastać, nabierać sił fizycznych i początkowych wiadomości, ażeby następnie mogli przejść do warsztatów i jąć się tej pracy rękodzielniczej i gospodarskiej, która po opuszczeniu zakładu ma im dać sposób samodzielnego zarabiania na życie.

Początki zakładu są też bardzo skromne i dalekie jeszcze od tych celów, które mu statutami wskazano. I tak jednakże udało się lata organizacyi skrócić o jeden. Gdy się bowiem z podań o przyjęcie przekonano, że są między kompetentami i dzieci, które już cokolwiek początków w szkołach ludowych nabyły, zrobiono taki wybór, iż można było szkołę zakładową otworzyć odrazu dwoma klasami.

Na mocy uchwały Rady administracyjnej z dnia 31 sierpnia 1875 umieszczono też odrazu 119 sierot t. j.: 76 chłopców i 43 dziewcząt, a na mocy dalszych uchwał z dnia 16 listopada 1875, 14 stycznia, 23 czerwca, 28 lipca i 9 września 1876 71 sierot t. j. 40 chłopców i 22 dziewcząt. Z ogólnej tej cyfry 190 dzieci ubyło dotąd przez śmierć sześcioro, pozostało więc z dniem 1 stycznia 1877 r., 122 chłopców i 62 dziewcząt, razem 184 dzieci.

Stan zdrowia dzieci był wogóle dość zadowalniającym, nie w tym jednakże stopniu, jak się tego można było po warunkach umieszczenia i utrzymywania ich w Zakładzie spodziewać. Głównym tego powodem zdaje się być samo położenie gmachu zakładowego, które, tak jak i całej okolicy, nie należy do najzdrowszych. Bliskie moczary i liczne lejki zapełnione wiecznie stojącą wodą, częste (jak n. p. w roku ubiegłym trzykrotne) wylewy Dniestru, brak większych drzew i lasów w pobliżu, a nareszcie niezupełnie dobra woda w studniach Zakładu, nie dozwoliły dotąd osiągnąć tak dobrych stosunków zdrowotnych, jakieby były pożądane.

W r. 1875 przyczyniło się do tego spóźnione umieszczenie dzieci. Pora jesienna, niedopuszczająca dłuższego przebywania i pracowania na świeżem powietrzu, utrudniała owym młodym i po części wątłym organizmom aklimatyzacyę i tak już z powodu rozmaitości okolic, zkąd dzieci przybyły, i rozmaitego poprzedniego ich trybu życia dość trudną. Z końcem października 1875 pojawiły się pierwsze choroby, a na czele ich nagminna odra, której przeważna część dzieci uległa. Następnie mieliśmy do walczenia z uporczywem, a niestety zbyt często w rozmaitych internatach pojawiającem się zapaleniem spojówki ocznej. Wszystkie dzieci przechodziły je, u wielu pomimo energicznych środków leczenia pojawiało się kilkakrotnie i to z taką uporczywością, że przez cały rok 1876 trudno go było zupełnie wykorzenić. Dopiero od lata ubiegłego poczęło niknąć, lecz jeszcze obecnie występuje u niektórych dzieci, w szczególności świeżo przybyłych, atoli sporadycznie. Całą tę uporczywą chorobę można więc już dziś uważać za opanowaną. Ofiary zołzowatości, a w szczególności przemijające nabrzmiewanie gruczołów, obrzmiewanie i krwawienie dziąseł, wreszcie wypryski pojawiały się także między dziećmi, najbardziej w [illegible]szych miesiącach ich pobytu w zakładzie. Na wiosnę i w jesieni roku zeszłego chorowało kilkoro dzieci na zimnicę, dość zresztą łagodną, było również kilka sporadycznych lecz gwałtownych wypadków durzycy, której pięcioro dzieci uległo. Pod koniec r. 1876 mieliśmy kilkanaścioro chorych na koklusz w ogóle łagodny. U jednego z chłopców pociągnął on za sobą porażenie płuc i śmierć.

Leczenie wszystkich chorób odbywało się we własnym szpitaliku i pod kierunkiem lekarza zakładu. Obecnie można to zauważyć, iż dzieci pierwszego poboru, które już piętnaście miesięcy przebyły w zakładzie, są wogóle zdrowsze i lepiej wyglądają, niż te, które dopiero ostatniej jesieni umieszczono.

Przyszłość lepszych warunków higienicznych z samego położenia wynikających, polega już to na na obszernym ogrodzie zakładowym, gdzie całe partye przeznaczono na gaje i licznemi pozasadzano drzewami jużto na poszukiwaniu odpowiedniej wody za pomocą głębokiego wiercenia, co już częściowo pożądane przyniosło wyniki, a uprawnia żywić nadzieję, że wyda jeszcze lepsze.

Tryb życia dzieci jest następujący: Rano wstawają o godzinie $5\frac{1}{2}$ w porze letniej, a o godzinie $6\frac{1}{2}$ w porze zimowej, śniadanie przypada o godzinę później, od 8 godz. zaś rozpoczyna się nauka szkolna i z półgodzinną przerwą trwa do 12ej. O $12\frac{1}{2}$ przypada obiad, godzina od 2 do 3 jest jeszcze przeznaczona na naukę, zaś dalszy czas na zajęcia pożyteczne i ćwiczenia gimnastyczne aż do wieczerzy, która przypada o godzinie 7 w zimie, a o godzinie $7\frac{1}{2}$ w lecie. Na spoczynek udają się dzieci o 8 godzinie w porze zimowej, w porze letniej zaś o pół godziny później. Wszystkie ważniejsze pory dnia oznaczone bywają sygnałem dzwonka, umieszczonego na gmachu. Codzienne pożywienie dzieci składa się z śniadania, przedobiadku, obiadu, podwieczorku i wieczerzy. W dnie świąt uroczystych, w szczególności zaś na święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia uzupełniano żywność wybredniejszemi dodatkami stosownie do wymagań narodowo-religijnego zwyczaju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsi Państwo przyjmować będą galicyjskie deputacye gratulacyjne we wtorek i środę, a mianowicie deputacye Wydziału krajowego i miast Krakowa i Lwowa we wtorek dnia 22 kwietnia o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem, a deputacyę szlachty galicyjskiej we środę 23 kwietnia o godzinie $11\frac{1}{4}$ przed południem.

Petersb. Wiedomosti, które dziś otrzymaliśmy, tak opisują zamach na cara Aleksandra:

„Dzisiaj rano rozeszła się z nadzwyczajną szybkością wieść o zbrodniczym zamachu na życie Najj. Pana. O godzinie 9tej rano przechadzał się cesarz, według zwycza-

ju, w pobliżu Zimowego Pałacu. Kończąc przechadzkę wszedł cesarz na trotuar przylegający do gmachu sztabu gwardyi petersburgskiego wojennego okręgu i puścił się w kierunku od Piewczeskiego mostu ku wielkiemu placowi zamkowemu. W tym czasie z poza rogu przeciwnej strony gmachu wyszedł człowiek wcale przyzwoicie ubrany, w rządowym uniformie i czapeczce uniformowej na głowie i szedł trotuarem naprzeciw cesarza. Felczer Majman, stojący w bramie gmachu sztabowego, krzyknął na nieznajomego, który się ośmielał iść wprost naprzeciw Jego cesarskiej Mości, ale ten nie zwracając uwagi na to ostrzeżenie, ustąpił w milczeniu z trotuaru i szedł dalej w tym samym kierunku. Zrównawszy się z cesarzem, złoczyńca stanął frontem i ukłonił się uchylając czapeczki. Jego Cesarska Mość raczył miłościwie odpowiedzieć na ukłon. W tej chwili złoczyńca sięgnął szybko do kieszeni swego paltota, wyjął rewolwer i strzelił do cesarza. Ruchy złoczyńcy nie uszły uwagi Jego Ces. Mości. Najj. Pan postąpiwszy kilka kroków naprzód, raczył następnie nawrócić i szybkiem krokiem podążył przez plac sztabu gwardyi w kierunku pałacu ks. Gorczakowa. Zbrodniarz puścił się za uchodzącym monarchą i dał jeszcze trzy strzały jeden po drugim. Wszystko to stało się w czasie daleko krótszym, niż to wyrazić można słowami. Zaraz do piewszym wystrzale rzucili się na zbrodniarza stojący w bramie sztabu naoczni świadkowie zbrodniczego zamachu, felczer Majman. podoficer Grygoriew i litograf Lejbowicz, tudzież policyanci straży ochronnej i przechodnie. Złoczyńca zdołał jeszcze raz wystrzelić do otaczających go osób i zranił lekko w szczękę jednego ze straży. Lud z wściekłością rzucił się na zbrodniarza, który uszedł śmierci jedynie dzięki energicznej interwencyi policyi. Nie stawił on żadnego oporu. zęby miał ściśnięte a na ustach pojawiła się piana. Tymczasem Najj. Pan przy pomocy oficerów, którzy nadbiegli. raczył wsiąść do nadjeżdżającej karety dworskiej i odjechał do zamku. Następuje opis powinszowań w pałacu, owacyj ludu i nabożeństw dziękczynnych. O godzinie 2giej udał się cesarz w powozie do katedry kazańskiej. Lud na ulicach witał go grzmiącemi hurra!

Miejsce zamachu ściągało przez cały dzień tłumy ciekawych. Powszechną uwagę zwracały ślady kuli na ścianie gmachu sztabu. Kula uderzywszy o ścianę oderwała w jednem miejscu sztukaturę a potem odbijając się zrobiła dwa dość znaczne rysy. O osobie sprawcy piszą *Pet. Wiedom*, że jest to mężczyzna słusznego wzrostu, chudy z długiemi włosami biond i małemi wąsikami. Przed naczelnikiem miasta zeznał, że się nazywa Iwan Osipowicz Sokołow i że przyjechał z prowincyi, gdzie służył w jednym z zakładów ministerstwa skarbu. Na dalsze pytania o miejscu zamieszkania, o spólników, celu zamachów i t. p. złoczyńca wzbraniał się dać odpowiedzi, nadmieniając tylko, że nie ma czasu dawać wyjaśnień, że postępek jego sądzić będzie potomność i t. p. Przy rewizyi nie znaleziono przy nim z początku nic podejrzanego, tylko nieodpowiedni ubior uderzał, gdyż wierzchnia odzież była nowa i czysta, bielizna zaś stara i brudna. Inne szczegóły o sprawcy znane są z telegramów.

Temi dniami otrzymał *Kuryer Poznański* z Rzymu ze strony prywatnej, lecz jak twierdzi, wiarogodnej, wiadomość, iż układy miedzy Stolicą apostolską a Berlinem miały w ostatnich czasach pozyskać kierunek pomyślny i zbliżać się ku załatwieniu. Bliższych szczegółów dziennik ten nie podaje. *Germania* mówi, że nie znając źródła do niesienia, zostawia *Kuryerowi* zupełną odpowiedzialność, ale ma powód do mniemania, że stan układów nie tak jest pomyslnym, czemu też odpowiada zachowanie się rządu w kraju, gdzie nie można dopatrzeć się żadnego złagodzenia, owszem utrzymywać trzeba przeciwnie, a przeto trudno brać za złe, jeśli pod tym względem przeważa pesymizm.

Z Londynu donoszą o nowym prowokacyjnym postępku wicekróla Egiptu. Nowy gabinet egipski kazał naczelnikowi poczty zatrzymać broszury, które zawierają w sobie sprawozdanie komisyi ankietowej. Naczelnik poczty protestował przeciw temu rozkazowi i nadmienił, że po takim kroku nie mógłby zalecać rządom europejskim zwinięcia ich urzędów pocztowych w Egipcie. Raport bowiem komisyi rzeczonej przemawia za redukcyą procentów i naznacza bankructwo Egiptu od kwietnia 1878.

Generalny gubernator wschodniej Rumelii generał Stołypin i były gubernator Adryanopola gen. Mołostwow przybyli do Tirnowy, aby z ks. Dondukowem porozumieć się w sprawie bliskiej ewakuacyi wschodniej Rumelii. Według podania gen. Stołypina rozpocznie się ewakuacya tej prowincyi dnia 3 maja a w przeciągu 3-4 tygodni będzie ukończona. W kołach rossyjskich panuje jednak mniemanie, że ewakuacya rozpocznie się co najprędzej dopiero w połowie lipca. Gen. Stołypin zapewnia, że w milicyi bułgarskiej po dokonanej ewakuacyi nie pozostanie ani jeden oficer rossyjski, a luki ztąd powstałe zapełnione będą oficerami francuskimi, włoskimi i innymi.

O przybyciu deputacyi albańskiej do Rzymu pisze korespondent *Polit. Corr.* pod dniem 14 kwietnia: „Wysłana przez albańskie zgromadzenie notablów deputacya złożona z Abdula Beja i Mehemeda Ali Beja, przybyła do Rzymu i była przyjmowana przez prezydenta ministrów i tymczasowego ministra spraw zewnętrznych, pana Depretisa i generalnego sekretarza hrabiego Torniellego. Deputowani albańscy odwołując się na zasadę narodowości założyli protest przeciw przyłączeniu Epiru do Grecyi, i prosili rząd włoski, aby zechciał popierać ten protest. Przemawiali zaś przy tej sposobności w bardzo energicznym tonie. „Dobrowolnie, mówili, nie zgodzimy się nigdy na połączenie z Grecyą. Grecy nigdy nie panowali nad nami, ale przeciwnie my rządziliśmy nimi. Posiadamy 37.000 dobrze uzbrojonych mężów, gotowych każdej chwili do obrony ojczyzny, a gdyby nam przyszło walczyć z samymi Grekami, to prędzej stanęlibyśmy w Atenach aniżeli oni w Janinie; niech więc będzie nam wolno samym porachować się z Grekami.“ Hrabia Tornielli zalecał deputacyi umiarkowanie i poszanowanie dla uchwał Europy, i skorzystał z tej sposobności, aby oświadczyć, że Włochy trzymając się ściśle postanowień traktatu berlińskiego, nie pozwolą pod żadnym warunkiem na naruszenie lub obejście tych postanowień. Albańczykom nie pozostawiono najmniejszej wątpliwości co do tego, o ile mogą liczyć na poparcie Włoch. Ztąd uda się deputacya albańska do Paryża, aby i tam prawdopodobnie z takim samym skutkiem założyć protest.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 kwietnia. W Izbie deputowanych toczyła się dalej rozprawa budżetowa. Załatwiono budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i pokrycie budżetu ministerstwa obrony krajowej i oświecenia aż do tytułu 12 włącznie. W ciągu rozprawy minister Horst oświadczył, że komisya dla ustawy wojskowej zajmuje się kwestyą prawnych postanowień o rodzinach rezerwistów na wypadek mobilizacyi. Jeszcze na tej sesyi oczekiwać należy projektu ustawy w tej sprawie. Przy pozycyi: statystyka w budżecie oświecenia wstawiono wyższą kwotę 74.000 zł. Komisya wnosiła 72.000 zł. Dr. Czerkawski podniósł, że nie wprowadzono w życie ustawy sejmu galicyjskiego o nadzorze szkolnym. Minister Stremayr odpowiedział, że wykonano tę ustawę, o ile to możliwem było w ramach budżetu. Odesłano do komisyi budżetowej wniosek dr. Czerkawskiego, aby koszta nauki religii w szkołach ludowych przyjęte zostały na fundusz religijny.

Wiedeń, 17 kwietnia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Projekt mięszanej okupacyi jest jeszcze ciągle przedmiotem rokowań gabinetów. W razie wykonania projektu, co zawsze jest jeszcze możliwem, Rossya wzięłaby udział w okupacyi po terminie wymarszu. W przeciwnym razie na pewne oczekiwać należy, że zgodnie z nadzieją wszystkich mocarstw Rossya sumiennie dotrzyma traktatowego terminu ewakuacyi.

Z Cetynii donosi *Pol. Corr.*, że księżna Czarnogórska powiła syna.

Z Belgradu donosi *Pol. Corr.*, że pogłoska o zamachu na życie księcia Milana w Niżu wrzekomo petardą wykonanym, jest najzupełniej nieuzasadniona. W kołach serbskich mówią, że rząd serbski zamierza podwyższyć taryfę cłową dla przemysłu austryacko-węgierskiego.

Tryest, 17 kwietnia. Rada miejska sprawdziła wszystkie wybory z miasta i terytoryum tryesteńskiego.

Berlin, 17 kwietnia. Konferencya delegatów niemieckich miast portowych uchwaliła wystosować do parlamentu petycyę, w której oświadcza się przeciw opłacie cłowej od zboża, żelaza i drzewa a natomiast w zasadzie zgadza się na cła finansowe. Cło od kawy, herbaty, tytoniu, słoniny, słodu i nafty uznała konferencya za wysokie.

Petersburg, 17go kwietnia. *Agence russe* donosi, że nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby Rossya żądała zwołania konferencyi.

Petersburg, 17 kwietnia. *Nowoje Wremia* donosi: Pod przewodnictwem Wałujewa utworzona została osobna komisya dla obmyślenia nadzwyczajnych środków zaradczych z powodu zbrodniczych zamachów. Pomiędzy środkami przez komisyę już poruszonemi, znajduje się także projekt ustanowienia dwunastu nadzwyczajnych gubernatorów generalnych.

Bruksela, 17 kwietnia. W kopalniach Agrappe pod Fremeries wybuchła explozya gazów. W kopalni znajdowało się 240 robotników. Jest obawa, że wielu zginęło.

Marsylia, 17 kwietnia. Dzienniki donoszą: Wielu oficerów rossyjskich, bawiących na urlopie w Nicei, Monaco i Marsylii powołano do armii, co stać ma w związku z zarządzeniami wojskowemi, zamachem na cara spowodowanemi.

Londyn, 17 kwietnia. Derby wystąpił z towarzystwa konserwatystów w Lancashire i oznajmił stronnictwu konserwatywnemu, że stanowczo je opuszcza.

W Izbie gmin Northcote oświadczył, że w Afganistanie nie zarządzono dalszego marszu wojsk. O przesileniu egipskiem są tylko telegraficzne informacye. Relacye nadejdą z końcem tygodnia. Anglia nie apelowała do sułtana i nie zobowiązywała się do jakiejkolwiek akcyi wspólnej z Francyą. Jednakże nastąpiła wymiana zdań z Francyą. Wkrótce Izba dowie się, czy i jakie kroki są potrzebne. Dalej oświadczył Northcote, że nie można powiedzieć, iż plan mięszanej okupacyi wschodniej Rumelii został całkiem zaniechany. Powstały kwestye w tej sprawie, a uwaga zwróciła się w inny kierunek.

Wiedeń, 18 kwietnia. (*Tel. pr.*) Z Petersburga donoszą *Deut. Ztg.*, że w tem mieście i w Moskwie odbywają się systematycznie zorganizowane policyjne rewizye podejrzanych domów. Policya szuka drukarni tajnych i nihilistów. Wyznaczono wysokie nagrody za każde doniesienie. Także i w budynkach szkolnych odbywają się najściślejsze rewizye. Oczekują rychłego ogłoszenia stanu oblężenia.

Wiedeń, 18 kwietnia. (*Tel. pr.*) Wczoraj Izba deputowanych bez rozprawy przyjęła pozycyę wydatków na biskupstwo krakowskie. Minister spraw wewnętrznych wniósł kredyt dodatkowy w kwocie 21.000 złr. na stłumienie zarazy bydlęcej w Galicyi a minister skarbu zażądał dodatkowego kredytu w kwocie 4.700 złr. na roboty około mostu na Sanie w Przemyślu.

Wiedeń, 18 kwietnia. (*Tel. pr.*) Z Londynu donoszą do *Nowej Presse*, że wicekról egipski w rozmowie z korespondentem *Times* oświadczył, iż wszystkie trudności obecnego przesilenia datują się od czasu pierwszego sprawozdania ankiety. Komisya ankietowa wbrew radzie wicekróla zaciągnęła pożyczkę zamiast oddać wierzycielom ziemię. Krajowych ministrów zastąpiono mniej zdolnymi cudzoziemcami, notablów egipskich znieważono, żywioł miejscowy ignorowano i lekceważono. Sam wicekról, choć go także ignorowano, wspierał w lojalny sposób gabinet, aż nareście cały lud uczuł straszne skutki takiego gospodarstwa, i pod wpływem oburzenia na Europejczyków domagał się usunięcia cudzoziemskiego gabinetu. Wicekról gwarantuje publiczny spokój i porządek, dopóki będzie rządził przy pomocy narodowego stronnictwa.

Presse donosi z Pragi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od czeskich starostw nadesłania do 10 maja wykazów pojedyńczych grup wyborczych, celem rewizyi ordynacyi wyborczej.

Peszt, 18 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Nowe powodzie grożą w okręgu inundacyjnym rzeki Czarnego i Białego Körösu. Stan wody Marosza bardzo groźny.

Paryż, 17 kwietnia. Wschodnio-rumelscy delegaci byli dziś u Gambetty. Wieczorem odjeżdżają do Anglii.

Rzym, 18 kwietnia. Przybyła tu deputacya epirocka złożona z trzech członków, celem zaniesienia protestu przeciw deputacyi albańskiej.

Londyn, 18 kwietnia. W Izbie niższej postawił Dartwright wniosek, domagający się przeprowadzenia postanowień kongresu w kwestyi greckiej. W ciągu rozpraw oświadczył Northcote, że rokowania w tej sprawie są w dalszym toku, a rząd nie jest pozbawiony nadziei pomyślnego rezultatu. W razie, gdyby pozostawała już tylko droga medyacyi, rząd gotów jest wziąć w niej udział. Wniosek Dartwrighta odrzucono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 kwietnia 1879, godz 2. min. 30. Losy kredytowe 166·50. Węg. akcye kredyt. 233·60. Akcye anglo-austr. 110·75, Akcye banku Union 75·—, Akcye kolei Karola Ludwika 235·80, Akcye kolei północnej 218·25, Akcye kolei południowej 67·25, Akcye kolei Alfold 125·50, Akcye kolei Elżbiety 179·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 128·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 69.75, Galic. oblig. indemn. 88·—, Losy z r. 1864 153·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 266·—, Akcye banku związkowego 116·50. Rubel papierowy 1·14—, Wiedeńskie losy 113·—. Węgierskie losy 98·—, Mark. niemiecki 57·55. Węgierska renta 89·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 17 kwietnia, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe 247·80, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 236·50, południowa —·—, Renta pap. 65·27, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 93·20, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 94·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33½. Usposob. bardzo silne.

Wiedeń, dnia 18 kwietnia, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 248·50, Anglo-austr. 113·30, Akcye banku Union 78·—, Kolej Kar. Ludw. 237·—, Południowa 68·50, Napoleonsdor 9·33—, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie ożywione.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	233	—	235	25
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	128	—	130	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	256	—	260	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	224	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	87	50	88	50
„ „ „ 4 pr. „	81	25	82	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	87	50	88	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	92	30	93	30
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a. (bez kupona bieżącego)	92	50	93	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	85	88	85
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	91	—	93	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	19	50
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	53
Dukat cesarski	5	47	5	56
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ „ papierowy	1	13	1	10
100 marek niemieckich	57	25	58	
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 15 kwietnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65.45	65.60
luty-sierpień	65.45	65.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.85	66.—
kwiecień-październik	65.85	66.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.50	115.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	119.—	119.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.—	128.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	154.50	155.—
„ „ 1864 „ po 50 „	154.50	155.—
Renty Como po 42 lir. austr.	28.50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.45	77.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.50	85.
Galicyi	88.—	88.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	78.—	78.50
Węgier	83.50	84.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	107.40	107.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	248.25	248.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	765.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	582.—	584.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	177.	177.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2173.—	2178.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	234.—	234.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	129.25	129.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.—	262.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.—	68.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	91.75	92.25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.	114.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	96.25
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	80.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88.—	88.30
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	88.—	88.30
Gal. banku hipot. po 6 proct.	92.75	93.20
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	9 .—	—.—
Tow. kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	98.—	98.50
„ „ po 5 proct.	88.75	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	73.30	73.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	69.50	70.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	101.—	101.50
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	98.75	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	80.—	80.50
z r. 1867	83.50	84.—
z r. 1868	75.25	75.50
z r. 1872	71.50	72.
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	69.75	70.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	36.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	18.70	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.25	17.75
Salma po 40 zł. m. k.	45.50	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.—	26
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.50	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.50	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.15	117.35
Paryż za 100 fr.	46.35	46.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.—	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.58.—	9.59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 17 kwietnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	20
„ „ „ w srebrze	65	80
Renta w złocie	77	20
Losy pożyczki z roku 1860	119	—
Akcye banku austro-węgierskiego	808	
„ „ kredytowego	247	25
Londyn	117	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	55

Dziennik Urzędowy.

(2628 1—3) **Edykt.**

L. 6718. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 224 zł. ct. pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. Ziem. w sądzie tut. d. 29 maja 30 czerwca 31 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna licytacya realności pod l. 230/127 w Sieprawiu położonej dłużnika Józefa Siołki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł.

Reszta warunków licytacyjnych leżą w tutejszosądowem archiwum do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka d. 27 lutego 1879.

(2639 1—3) **Edykt.**

L. 15139. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza weksla z daty Lwów 29 maja 1859 na sumę 46 złr. 96 ct. opiewającego na dniu 29 sierpnia 1859 do zapłaty zapadłego przez p. Erazma Czajkowskiego na zlecenie lwowskiej reprezentacyi c. k. uprzyw. Azienda Asicuratrice w Tryeście wystawionego a przez p. Stanisława Wiwulskiego zaakceptowanego aby takowy temu sądowi w przeciągu dni czterdziestu i pięciu od daty niniejszego edyktu licząc tem pewniej przedłożył ileże w razie przeciwnym rzeczony weksel po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie lwowskiej reprezentacyi c. k. uprzyw. Azienda Asicuratrice w Tryeście za stanowczo amortyzowany uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów 5 kwietnia 1879.

(2632 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7838. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 97 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 107 w Ożomli położonej dłużnika Andrucha Luznego własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny na terminach 12 maja 16 czerwca 21 lipca 1879 każdym razem o 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów 5 grudnia 1878.

(2636 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 980. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odozwy sądu krajowego Lwowskiego z 30 Marca 1878 l. 16023 przedsięweźmie celem wydobycia 1100 zł. z odsetkami po 6 prc. od 3 listopada 1872 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 5 zł. 81 ct. 5 zł. 72. ct. Majerowi Schulimowi Mischlowi od Christiana Linka się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 23 w Reichenbach położonej w dniach 1 maja i 6 czerwca 1879 każdo krotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cene wywołania stanowi wartość szacunkowa 2600 zł.

Wadyum wynosi 260 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 6 czerwca 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie p. Karola Bercharda z Szczerca.

Szczerzec 28 lutego 1879.

(2638 1—3) L. 1339.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia dwudziestu posad dyetaryuszów pomiarowych z dzienną płacą 1 złr. 50 ct. w okręgu lwowskiej c. k. Komisyi krajowej podatku gruntowego.

Ubiegający się o rzeczone posady mają najdalej do dni ośmiu wnieść podania własnoręcznie pisane do Prezydyum pomienionej Komisyi w drodze właściwej władzy przełożonej, jeżeli zostają w służbie rządowej lub innej instytucyi publicznej, i dołączyć do podań swoich legalne świadectwa udowodniające miejsce urodzenia wiek i stan odbyte teoretyczno-techniczne nauki lub praktyczne wykształcenie w zawodzie pomiarowym niemniej dotychczasowe zatrudnienie, znajomości języków krajowych nakoniec świadectwa zdrowia.

Lwów 17 kwietnia 1879.

(2631 1—3) **Edykt.**

L. 8489. Na terminach 7 maja, 9 czerwca i 14 lipca 1879, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya połowy realności dłużnika Jana Marzec nietabularnej pod l. 48 w Bruchnalu położonej na rzecz Wolfa i Markusa Gutmanów pto 28 złr. 75 ct. a. w. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 86 złr. a. w. niżej której dopiero na trzecim terminie licytacya odbyć się może.

Wadyum 9 złr.

Szczegółowe warunki licytacyjne tudzież protokoły opisania i ocenienia tej połowy realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 6 grudnia 1878.

(2642 1—3) L. 3341.

Konkurs.

W celu obsadzenia posad prowadzącego metryki izraelickie w Żabiu i zastępców prowadzących metryki izraelickie w Kosowie, Kutach, Pistyniu i Żabiu w c. k. starostwie Kosowskim rozpisuje się niniejszem konkurs do końca maja 1879.

Urząd prowadzącego metryki jest urzędem publicznym i może być powierzonym tylko godnemu zaufania własnowolnemu mężowie wyznania mojżeszowego i posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego.

Prowadzący metryki i tegoż zastępca winien władać dokładnie językami krajowemi mieszkać lub osiedlić się w dotyczącem jednem z wyż wskazanych miejsc, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go niezmuszało wydalać się często z miejsca zamieszkania.

Za sporządzenie każdego aktu metrykalnego i za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego mogą żądać opłaty po 50 ct. a za wystawienie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej potrzebnego, opłatę 1 złr. a. w.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie przez siebie pisane podania, należycie ostęmplowane i zaopatrzone

a) metryką urodzenia
b) świadectwem odbytych nauk
c) świadectwem moralności i
d) deklaracyą iż w odnośnem wyż wskazanem miejscu mieszkać będą.

w powyżej oznaczonym terminie do c. k. starostwa w Kosowie.

Kosów dnia 11 kwietnia 1679.

(2634 1—3) **Edikt.** Zl. 1592

Zur Hereinbringung der Forderung des Josef Mehr pto. 140 fl. sammt 15 proc. Zinsen vom 24 April 1877 und der Executionskosten pr. 2 fl. 37 kr., 6 fl. 11 kr. 6 fl. 61 und der gegenwärtigen Executions- und Insertionskosten pr. 10 fl. ö. W. die öffentliche Feilbietung der Realität der Eheleute Wencel und Katharina Jaeyszyn sub. C. N. 623 in Nadworna bewilligt und hiezu 3 Terminen u. z. am 30 Mai, am 26 Juni und am 24 Juli 1879 um 10 Uhr Vormittags, mit dem bestimmt, daß diese Realität im 3ten Termine auch um was immer für einen Preis wird feilgeboten werden.

Der Akt der Abschätzung dieser Realität so wie die näheren Lizitationsbedingnisse, können in der hier. ger. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna am 4 März 1879.

(2633 1—3) **Edikt.**

Zl. 1902. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Dr. Isidor Nimhin von 500 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Markus Leib Sternschuss gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sub. N. 200 in Mielnica bestehend aus einem Wohn- und Stallgebäude beides von Lehm und Holz, einem Garten von ½ Joch und Feldern im Flächeninhalte von 6½ Joch am 27 Mai, 24 Juni und 29 Juli 1879 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem letzten Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 1075 fl. ö. W. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 107 fl. 50 kr. der Beschreibungs- und Schätzungsact, so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und derjenigen Gläubiger denen die Lizitationsbewilligung, aus welchem immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, wird Simon Steinholz aus Mielnica bestellt.

Mielnica d. 2 April 1879.

(2135) **Ogłoszenie** L. 6956.

L. 6956. C. k. Komisya hipoteczna w Limanowy ogłasza że złożyła arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami i mapami hipotecznemi odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej P-sarzowa w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 29 marca 1879 na którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 22 marca 1879.

(2635) **Ogłoszenie.**

L. 4463. Ck. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Bereznicy na dniu 21 kwietnia 1879 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny, w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stósowne uznają przytoczyć mogą.

Stryj 4 kwietnia 1879.

(2601) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 10 April 1879, Zl. 1505/M. J. der in Jassy erscheinenden Zeitung „Curierul" auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebiet für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Forckenbeck, Probenummer de dato London, Sonnabend, 22 März 1879" in dem I Artikel mit der Aufschrift „Der Socialismus—eine historische Nothwendigkeit" das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 302 und 305 St. G. begründe, ferner daß dieselbe Druckschrift in den III Art. „Ueber den Gott der Christen" das Verbrechen der Religiosstörung nach § 122 a. St. G., so wie in dem V Art. (auf Seite 2) mit der Aufschrift „Pest oder Revolution" das Verbrechen des Hochverraths nach §. 58 lit. b. und c., endlich in der Art. „Correspondenzen" in den Stellen „Krakau. Auch bei uns keinen Schaden erlitten" das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 10 April 1879.

Weittenhiller m. p.

(2600) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1ten April 1879, Z. 4058, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 6 vom 27ten März 1879 wegen des Art. „Social-politische Rundschau" von „In Bezug bis . . . belaufen" nach den §§ 65 a und 300 St. G., dann nach Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

(2605 2—3) **Edykt.**

L. 10.270. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 360 w Zabłotowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Iwana Kosowicza i na 200 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 100 złr. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1878.

(2603 2—3) **Edykt.**

L. 10.159. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 167 w Rożnowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Juryja Pohrybienyka i na 600 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 240 złr. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 20 stycznia 1879.

(2580 2—3) **Edykt.**

L. 1443. Cesarsko-królewski sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem Poncyana hr. Harscamp, iż Eugieniusz Zieliński wniósł przeciw niemu na dniu 7 marca 1879 l. 1443 skargę o uznanie za zgasłe praw i pretensyi Poncyana hr. Harscamp z tytułu wpisanego w stanie dłużnym dóbr Kleczany i Drzykowa wykazem tabularnym l. 68 objętych na karcie C. w pozycyi 2 wypuszczenia przez braci Dzięciołowskich Poncyanowi hr. Harscamp dóbr Kleczany i Drzykowa w zastaw za sumę 57000 złp., którą w tych dobrach zabezpieczyli, i wykreślenie z stanu biernego tych dóbr odnośnego wpisu uskutecznionego na mocy dokumentu przed aktami grodzkiemi sandeckiemi we czwartek po Stej. Katarzynie P. i M. 1748 r. zdziałanego, który wręczono kuratorowi adw. Dr. Żelechowskiemu do wniesienia skargi, w dniach 90 pod rygorem §. 32 p. c.

Gdy pozwany z życia i miejsca nie jest wiadomy, przeto sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego Poncyana hr. Harscamp na koszt i niebezpieczeństwo tegoż ustanowił adwok. Dr. Żelechowskiego z podstawieniem adw. Dr. Jarosza w Nowym Sączu kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam wniósł obronę lub też potrzebne dokumenty ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 22 marca 1879.

(2623 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8051. W celu zabezpieczenia potrzebnych budowli zachowawczych w trzyletnim okresie 1879, 1880, 1881 wykonać się mających na gościńcach państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1879 o godzinie 12tej w południe w ces. król. stanisławowskiem starostwie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót przeznaczonych na rok 1879 do wykonania wynosi ogółem 8.938 zł. 22½ ct. z której przypada dla sekcyi drogowej:

a.) Niżniów kwota 3.765 zł. 16½ ct.
b.) Stanisławów „ 3.712 „ 62½ „
c.) Rosulna „ 1.460 „ 43½ „

Odnoszące się do tych budowli warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przeglądnąć można w rzeczonem starostwie podczas godzin urzędowych.

Chcący objąć to przedsiębiorstwo w całości lub też w pojedyńczych pomienionych sekcyach mają wnieść najdalej aż do oznaczonego terminu pisemne oferty zaopatrzone w 5% wadyum i marką stemplową na 50 ct. bezpośrednio do c. k. starostwa w Stanisławowie.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 6 kwietnia 1879.

(2565 2—3) **Edikt.**

Z. 12019. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß in Sachen des Markus Fraenkel gegen die Nachlaßmasse nach Julian Katyński resp. dessen Erben Walentin Katyński, Karl Katyński, Frau Josefine Hańska geborene Katyńska, dann Frau Sabine Katyńska pto. 4500 fl. f. N. G. ex majori 8300 fl. die executive Feilbietung der, der erwähnten Nachlaßmasse eigenthümlich gehörigen in Lemberg sub. Nr 875¼ gelegenen, laut Dom. 141 pag. 225 u. on. obgewähnter Forderung f. N. G. zur Hypothek dienenden Realität in drei Terminen und zwar:

am 10 Juli
und am 7 August 1879
am 11 September

jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger, welche nach dem 27 Februar 1879 in die Stadttafel eingelangt sind, und auch diejenigen, welchen die Verständigung von dieser Lizitationsausschreibung aus was immer für einem Grunde vor dem Lizitationstermine nicht zugestellt werden könnte, durch den in der Person des Adv. Dr. Berliner mit Substituirung des Adv. Dr. Rares bestellten Curator verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 29 März 1878.

(2579 2—3) **Edikt.**

Zl. 148. Nachdem über die vom gewesenen Vermögensverwalter der Heinrich Körbel'schen Kridamasse Herrn Dr. Olszewski gelegte Rechnung im Sinne §. 161 C. O. sowol der Gläubigerausschuß, als auch der Konkurscommissär die Vorschläge protocollarisch gemacht haben, so wird zur Feststellung der Ansprüche des gewesenen Vermögensverwalters Dr. Olszewski, die Tagfahrt auf den 23ten April 1879 um 9 Uhr Vormittags beim gefertigten Koncurscommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger im Sinne § 461 und 144 C. O. vorgeladen werden.

Neusandec d. 25 März 1879.

(2578 2—3) **Edikt.**

Zahl 2303. Mit Bezug auf die h. g. Kundmachung vom 19ten Dezember 1879 Z. Zl. 11078 wird Kauflustigen hiemit bekannt gegeben, daß die Realität des Mendel Scherl sub. CN. 272 Stadt in Kolomea bei der Tagfahrt des 6 Juni 1879 10 Uhr Vormittags auch unter dem Schätzungswerthe im Betrage von 1054 fl. ö. W., jedoch um keinen geringeren Preis als um 654 fl. hiergerichts unter den weiteren im h. g. Edicte v. 19 Dezember 1878 Zhl. 11078 veröffentlichen edingungen versteigert werden wird.

Vom k. k. Kreisgerichte

Kolomea d. 27 März 1879.

(2550 2—3) **Edikt.**

Z. 4342. Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß die in der Rechtssache des Robert bar. Ward gegen Adam Ritter Tański pto. 18000 fl. mit dem Bescheide vom 5 Juli 1878 Zl. 17033 bewilligte Feilbiethung der Güter Liplas am 26ten Mai 1879 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Lizitationsbedingnissen vorgenommen wird:

I. Gegenstand der Feilbietung ist das dem Herrn Adam v. Tański gehörige im Gerichtsbezirke Dobczyce in Galizien gelegene Gut Liplas sammt allem Zugehör und allen Rechten so wie der genannte Eigenthümer dasselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in Pausch und Bogen ohne Gewährleistung.

II. Als Ausrufspreis wird der bei der Schätzung ermittelte Schätzungswerth von 61922 fl. 20 kr. angenommen.

Das feilgebotene Objekt wird bei der Feilbiethungstagsatzung auch unter diesem Ausrufspreise jedoch nicht unter 26000 fl an den Meistbiethenden hintangegeben werden.

III. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 3000 fl. im Baaren oder in Werteffecten, welche sich nach den bestehenden Vorschriften zur Anlage von Pupilarvermögen eignen, zu Händen der Feilbietungscommißion zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Schätzungsact, so wie der Tabularextract, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden beide Parteien um alle Hypothekargläubiger der Güter Liplas, die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, diejenigen aber, welche nach dem, 15 April 1878 das Pfandrecht auf den obigen Gütern erlangt haben, so wie diese, welche überhaupt aus was immer für einem Grunde die Verständigung über die ausgeschriebene Feilbietung nicht rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnte des bestellten Curators Adv. Wilkosz mit Substituirung des Adv. Styczeń in Krakau verständigt.

Krakau d. 14 März 1879.

(2607 2—3) **Edykt.**

L. 1380. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 92 w Borszczowie położonej niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Andrija Buhajczuka i na 680 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Allera Altmana w ilości 70 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów dnia 22 lutego 1879.

(2597 2—3) **Edykt.**

L. 184. Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż na rzecz Salomona Schächtera celem zaspokojenia sumy 180 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 20 czerwca i 25 lipca 1879 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 7 w Palikówce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Mikołaja Ciby własnej.

Cena szacunkowa wynosi 523 a wadyum 53 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów 12 marca 1879.

(2567 2—3) **Edykt.**

L. 5375. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Maciejowi Rutkowskiemu w kwocie 46 złr. w. a. z pn. przeprowadzi w 3 terminach d. 18 lipca d. 18 sierpnia 1879 i 22 września 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wojciecha Rudka własnej w Wiatrowicach pod l. 77 położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 35 zł. a wadyum 3 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice dnia 6 grudnia 1878.

(2586 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1108. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie resztującej pretensyi Leiby Herscha Tucha w kwocie 78 zł. 50 ct. a. w. z pn. dnia 15 maja dnia 19 lipca i 24 lipca 1879 każdym razem o 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż połowy realności Jaśka Chrunnja własnej, pod l. k. 70 w Skorodnem położonej ciała tabularnego niestanowiącej która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę szacunkową stanowi kwota 260 zł. zaś wadyum 26 zł. a. w.

Do tej licytacyi zaprasza się kupicieli.

Lutowiska 6 marca 1879.

(2614 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1514. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 10 25go czerwca i 8 lipca 1879 rano przymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 597 około obejmującego ciała tabularnego niestanowiącego a Haata Sawczuka własnego w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowy sprzedany zostanie.

Cenę wywołaną stanowi wartość szacunkowa 50 zł.

Poręczne 10 proc. ceny wywołanej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 21 marca 1879.

(2615 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1515. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 10 i 25 czerwca i 8 lipca 1879 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 702 około obejmującego ciała tabularnego niestanowiącej a Wasyla Cyhańczuka własnej w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołaną stanowi wartość szacunkowa 50 zł.

Poręczne 10 prc. ceny wywołanej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 21 marca 1879.

(2617 2—3) **Edykt.**

L. 2801. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomym: Zygmuntowi Fränkel, Salomonowi Pech czyli Pach, Rozalii Lorenz, Joachimowi Braun, Janowi Suchań, Wilhelminie Wieser i Alterowi Fränkel wiadomo czyni, że tymże ze względu im niedoręczonej tusądowej uchwały z dnia 21 grudnia 1878 P. L 15102 polecającej tusądowemu depozytowi aby od p. p. Zenona Dobrowolskiego i Stanisława Bykowskiego sumę 10500 zł. w. a. przyjął i na rzecz wierzycieli którzy prawo zastawu na ową jak Dom. 163 pag. 149 nr. 70 72 i 73 w stanie biernym dóbr Kolińce jako kaucyę wojskową małżonków Franciszka Oreskowicha i Teofili Oreskowich uredzonej Hendlich zaintabulowaną sumę nabyli jako depozyt cywilno sądowych zachował i dalsze w tym względzie rozprawy w dniu 25 kwietnia 1879 o godzinie 9 z rana w biórze III tutejszego sądu odbyć się mającej pana adwokata Dra Kwiatkowskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Tutska za kuratora ustanowił i temuż ową wymienioną tudzież dalszą uchwałę z dnia 22 lutego 1879 l. 249 zawiadamiającą strony o złożeniu sumy 10500 zł. w. a. do sądu doręczył.

Sstanisławów 3 marca 1879.

(2583 2—3) **Edykt.**

L. 15011. Podaje się do wiadomości, że dnia 5 maja 1879, 4 czerwca 1879 i 7 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie realność włościańska pod Nr. kons. 20 w Kordwanówce położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, Antoniego Czajkowskiego własna, na zaspokojenie pretensyi Marcusa Halperna w kwowie 120 zł. w. a. z pn. a to na dwu pierwszych terminach tylko za, lub wyżej, na trzecim i niżej ceny szacunkowej 1040 zł. w. a.

Wadyum 104 zł. w. a. reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 1 lutego 1879.

(2618 2—3) **Edykt.**

L. 4884. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Adolfa Wilczka i Ignacego Wilczka a względnie ich niewiadomych spadkobierców, iż decyzya ck. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 3 października 1878 l. 11.970 zaintymowana tutejszosądową rezolucyą z dnia 29 grudnia 1878 l. 4884 dozwalająca intabulacyi praw własności części realności l. 52|56 61|65 i 56 w mieście Andrychowie na rzecz Teofili 1o śl. Wilczkowej 2o. Zemankowej i Józefa Zemanka w stanie czynnym tudzież intabulacyi prawa zastawu dla sumy 2500 złr. i 2500 złr. w. a. w stanie biernym owych części realności na rzecz Wincentego Zemanka doręczoną została ustanowionemu kuratorowi dla niewiadomych z miejsca pobytu Adolfa i Ignacego Wilczka adw. Dr. Krobickiemu w Wadowicach

Andrychów dnia 30 stycznia 1879.

(2592 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3288. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia, iż dnia 7 maja, dnia 6 czerwca i dnia 4 lipca 1879, zawsze o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności. pod l. 90 w Stratynie położonej Chaskla Emera własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Salomona Rubina, w kwocie 180 zł. w. a. z pn przedsięwziętą, przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł. w. a. zakład 20 zł.

Resztę warunków licytacyi można w aktach przeglądnąć.

Rohatyn 12 kwietnia 1879.

(2587 3—3) L. 23.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty wekslowej 303 zł. 4 kr. odbędzie się na rzecz Ludwika Goldberga przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 5 w Ujsołach do Jana i Barbary Koconiów należącego, w terminach 24 kwietnia, 29 maja i 26 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 410 zł. wadyum 41 zł.

Milówka 20 lutego 1879.

(2558 3—3) **Edikt.**

Z. 13348. Das Peczeniżyner k. k. Bezirksgericht veräußert zur hereinbringung der Forderung des Szmelka Fe..enstein per 160 fl. f. N. G. die zu Kluczow mały unter CN. 70 liegende, der Paraska Tafyjczuk gehörige, nicht intabulirte Realität u. z. am 16 April, 16 Mai und 16 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. mit dem das diese Grundwirthschaft beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerte hinantgegeben werden wird, die übrige Lizitationsbedingnisse können in den Akten eingesehen werden.

Peczeniżyn 17 Jänner 1879.

(2604 3—3) **Edykt.**

L. 9562. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 138 w Dzurowie położonej niestanowiącej tabularnego ciała należącej do leżącej masy po Semenie Nikieforuk i na 180 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 30 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1878.

(2593 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 893. C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 6 września 1878 l. 6947 w numerach 261, 262 i 263 gazety lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 8 w Dornfeldzie położonej. Filipa Beischera własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 92 zł. 92 zł. i 1792 zł. 69 ct. wyznacza się nowy termin na 1 maja 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zaiżonego wadyum 200 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedana zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 28 lutego 1879.

(2590 2—3) **Obwieszczenie.** L. 9955. W dniach 7 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności, pod l. 14 w Lubszy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Seńkowi Sierota na własność przynależnej, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 196 zł.

Cena wywołania 900 zł. wadyum 90 zł. Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 22 stycznia 1879.

(2523 2—3) **Edykt.**

L. 21521. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza niniejszem, że na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w sporze egzekucyjnym przeciw Iwanowi Somiakowi o 76 zł. 4 ct. w. a. z pn. dozwolono w celu uzyskania na rzecz tegoż kwoty 76 zł. 4 ct. w. a. z odsetkami po 12 proc. od 10 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3-proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 82 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. przemienia się dobrowolne opisanie zastawnicze realności dłużnika pod l. k. 16/142 w Niedzwiedzy położonej uchwałą z dnia 2 grudnia 1871 l. 10388 do wiadomości sądowej przyjęta w egzekucyjne oraz dozwala się przymusowa sprzedaż tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Iwana Somiaka własnej w Niedzwiedzy pod l. 16/142 położonej ze wszelkimi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 2 grudnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi która na dniu 12 maja na dniu 16 czerwca i na dniu 21 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Drohobycz 30 czerwca 1878.

(2560 3—3) **Edykt.**

L. 2455. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że dla uznanego za marnotrawcę Gordyja Szkwarko z Babinieć od Krzyweza kuratorem Jakóba Seredę ustanowiono.

Mielnica 31 marca 1879.

(2559 3—3) **Edykt.**

L. 1523. Józef Wene z Königsau, u znany marnotrawcą, Jan Wagner jego kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice 10 marca 1879.

(2552 3—3) **Edykt.**

L. 435. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia wierzytelności 440 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. 58 w Tarnowie na Pogwizdowie do Wincentego Turlińskiego należącej w ostatnim terminie t. j. w dniu 26 maja 1879 o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1411 złr. 70 ct. w. a. poniżej której realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 141 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów 6 marca 1879.

(2556 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 604/79. W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się dnia 25 kwietnia 30 maja i 19 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Herscha Kaufmana przeciw Piotrowi i Justynie Tomaszewskim o 132 zł. z w. z pn. publiczna licytacya realności w Haliczu pod l. k. 177 st. 199 now. położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 202 zł. a. w. zaś wadyum 21 złr. a. w.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 30 stycznia 1879.

(2557 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 19357. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Mojżesza Eifermana przeciw masie spadkowej ś. p. Semena Dobreniuka o 35 zł. 49 ct. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod l. s. 5 w Jaworowie położonej w trzech terminach 24 kwietnia 23 maja i 26 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano za cenę szacunkową w kwocie 115 złr w. a. lub wyżej w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki w kwocie 11 złr. 50 ct. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów dnia 31 grudnia 1878.

(2554 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 392. C. k. sąd powiatowy w Biały ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż sześć ósmych części realności pod l. 162 w Białej położonej Malcherowiczowej własnością będących rezolucyą z dnia 19 października 1878 l. 465 w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Habernhauera w kwocie 350 zł. rozpisana w dniu 24 kwietnia 1879 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż te sześć ósmych części realności także poniżej ceny szacunkowej 622 złr. 605 ct. sprzedane będą.

Biała dnia 10 marca 1879.

(2545 3—3) **Edykt.**

L. 14958. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu p. Kazimierza Teodorowicza, że p. Maryan Teodorowicz wniósł przeciw niemu pod dniem 26go marca 1879 r. do l. 14958 pozew o wyłączenie lokomobili z pod zastawu uchwałą z dnia 13 października 1877 l. 53187 na rzecz p. Izydora Kohna dozwolonego, który to pozew uchwałą z dn. 29 marca 1879 l. 34869 zadekretowano do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 i rzeczoną uchwałę doręczono, uchwałą z dnia 13 lipca 1878 l. 34869 ustanowionemu kuratorowi p. Kazimierza Teodorowicza, p. adw. Dr. Romanowskiemu, z którym powyższa sprawa według przepisów ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się zatem p. Kazimierza Teodorowicza aby w właściwym czasie celem wniesienia obrony albo rzeczonemu kuratorowi udzielił potrzebną informacyę albo wskazał sądowi innego swego pełnomocnika.

Lwów dnia 5 kwietnia 1879.

(2573 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5548. W dniach 14 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1879, zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 29 w Kupnowicach położonej Andrucha Zapawskiego własnej na rzecz Berla Mugier celem pokrycia 134 zł. z pn. na pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi 595 złr. zaś wadyum złożyć się mające wynosi 59 zł. 50 ct. Bliż ze warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 10 listopada 1878.

(2575 3—3) **Edykt.**

L. 266. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 1879, 5 czerwca 1879 i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 122 w Nowosielicy położonej, nie stanowiące tabularnego ciała, należącej do Pawła Huculaka i na 850 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Chaim Chmiel Leidera 50 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 26 marca 1879.

(2596 3—3) **Edykt.**

L. 3736. W c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 343 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 20 w Borze grądkim położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 800 zł. oszacowanego w trzech terminach a to 1 maja 9 czerwca i 10 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 z rana z tem że gospod. rstwo to aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie. Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Dąbrowa dnia 1 października 1878.

(2521 3—3) **Edykt.**

L. 3505. W stanie biernym realności pod l. k. 37 m. w Drohobyczu obecnie ut. Dom. civ. T. II. pag. 726 i Tom. III. p. 564 n. 18 haer. własnej Chaima Leiby Werdingera jest wedle Dom. Ciw. Tom. I. pag. 76 n. 2 haer. zaintabulowane na rzecz sierot Gawińskich prawo hipoteki przez ś. p. Antoniego Flisowicza niegdyś dłużnej sumy kapitalnej 2000 zł. pols. czyli 500 reńs. m. k. z mocy dokumentu daty 1 lutego 1887. Sąd tutejszy zezwalając na prośbę Chaima Leiby Werdingera na wprowadzenia postępowania celem umorzenia tej wierzytelności hipotecznej, wzywa niniejszem edyktem tych wszystkich, któzyby jakiekolwiek prawa do tej wierzytelności sobie rościli, ażeby z takowemi w przeciągu roku, licząc od 1 marca 1879 począwszy wystąpili i sądu lutejszego się zgłosili, inaczej zezwoli na umorzenia i wykreślenie wpisu tego tabularnego.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 30 grudnia 1878.

(2519 3—3) **Edykt.**

L. 2902. W stanie biernym realności pod l. k. 37 miasto w Drohobyczu ut. Dom. Ciw. T. II. i III. p. 726 n. 564 n. 18 haer. własnej Chaima Leiby Werdinger jest wedle Dom. Civ. Tom. I. pg. 78 n. 13 haer. suma 250 Reńs. m. k. z masy kodycylu ś. p. Antoniego Flisowicza daty 17 grudnia 1806 zaingrossowanego w ks. Testamentorum ani 1808 Tom. 1. pag. 25 26 i 27 zaintabulowana na rzecz Jędrzeja Flisowicza a względnie Franciszki Flisowicz i przyszłego potomka Antoniego Flisowicza sąd tutejszy dozwalając na prośbę Chaima Leiby Werdingera wprowadzenie postępowania celem umorzenia tej wierzytelności hipotecznej — wzywa niniejszym edyktem tych wszystkich, którzyby jakiekolwiek prawa do tej wierzytelności sobie rościli, ażeby z takowemi w ciągu roku licząc od dnia 1 marca 1879 począwszy wystąpili i do sądu tutejszego zgłosili inaczej sąd zezwoli na umorzenie i wykreślenie wpisu wzmiankowanego tabularnego.

Z c. k. sądu powiatowego

Drohobycz dnia 30 grudnia 1878.

(2558 3—3) L. 631.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 15 maja, 5 czerwca i 26 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie rano a to na dwóch pierwszych terminach powyżej, lub za cenę szacunkową, tj. gospodarstwo pod Nr. 125 za 271 zł. 40 kr. a grunt „Między Gajami" za 120 zł., na trzecim zaś i poniżej takowych sprzedawanem będzie partyami na zaspokojenie pretensyi Izaka Landerera od małż. Kautego i Anny Mendralów, tudzież Zofii Mendralowej w reszcującej kwocie 250 zł. w. a. z pn. się należącej, a na powyższych realnościach w Grzechyni położonych, jako ich własności zabezpieczonej.

Warunki licytacyjne, protokoły zajęć i oszacowań wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 16 lutego 1879.

(2547 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2558. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w skutek zapadłej uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, z dnia 15 marca 1879 l. 1764 Antoni Mokosida włościanin z Kozłowa jako marnotrawca uznany, i że temu kurator w osobie Sebastyana Cudyka gospodarza w Kozłowie nadany został.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 24 marca 1879.

(2563 3—3) **Konkurs.**

L. 296. C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a.) W powiecie Przemyskim

przy szkołach etatowych pospolitych jednoklasowych w Borszowicach, w Bucowie, Buszkowicach, Byble, Cykowie Jaksmanicach, Kr wnikach, Siedliskach, Trojczycach, Walawie, Zrołowicach, Pleszowicach i Krasiczynie z roczną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

b.) W powiecie Dobromilskim

przy szkole pospolitej 4 klasowej męzkiej w Dobromilu, jedna posada nauczyciela z płacą 450 zł.

Przy szkołach etatowych pospolitych jednoklasowych: w Dobry, Jaworniku ruskim, Kniażpolu, Lipie, Malawie, Pietnicy, Posadzie nowomiejskiej i Uluczu posada nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania przy wszystkich wymienionych szkołach wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o te posady mają swe podania należycie udokumentowane i przy dołączeniu wykazu służbowego i tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu najdalej do 15 maja 1879.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1879.

(2570 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1026. C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Daluicz na dniu 1 maja 1879 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie dnia 31 marca 1879.

(2571 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9369/5483. Na zaspokojenie pretensyi Tomasza Senneckiego 60 zł. sprzedaną zostanie realność dłużnika Onufrego Kowałyka pod Nr. 68 w Płowem, ciała tabularnego nie stanowiąca i na 180 zł. oszacowana, w dniach 1 maja 1879 i 29 maja 1879 o 10 z rana zwyż lub za cenę szacunkową, dnia 26 czerwca 1879 o 10 z rana i niżej tej ceny za złożeniem zakładu 18 złr. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. notaryusza Jankowskiego.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 4 lutego 1879.

(2512 3—3) **Edykt.**

L. 3746/2057. W c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 383 złr. 68 ct. a. w. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 33 w Sarzynce położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 1600 zł. a. w. oszacowanego w trzech terminach a to 2 maja 6 czerwca i 4 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 z rana z tem że gospodarstwo to aż przy 3cim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Wadyum wynosi 160 zł.

Resztę warunków przejrzeć wolno w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Dąbrowa dnia 12 lipca 1878.

(2576 3—3) **Edykt.**

L. 10027. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 1879, 5 czerwca 1879 i na dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 142 w Tułukowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do dłużnej leżącej masy Iwana Mokrya i na 320 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 21 zł. w. a. z pn. odbędzie się.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 20 stycznia 1879.

(2572 3—3) **Obwieszczenie**

L. 5318. W dnia 14 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż pola „Przydatek" należącego do realności pod l. 162 w Nowosiółkach, Onufrego Romaniaka własnej, na rzecz Fedka Romaniaka, celem zaspokojenia 28 zł. 50 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 40 zł. zaś wadyum wynosi 4 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie pole wyż wspomniane za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedane.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 15 listopada 1878.

(2564 3—3) **Ogłoszenie.**

L 1152. C. k. sąd powiatowy w Jaśle przeprowadzi publiczną sprzedaż realności N. k. 146 178 199 w Jaśle w dniach 30 maja, 4 lipca i 8 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano na trzecim terminie nawet niżej ceny.

Cena wywołania wynosi 4.500 zł. wadyum 10 pret. t. j. 450 zł. w. a.

Inne warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądu.

Jasło dnia 4 marca 1879.

(2462 3—3) **Edykt.**

L. 916 Ck. sąd pow. m del. niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi proszącego Leona Herbata w kwocie 86 zł. z pretensyi po 5 złr. miesięcznie od dnia 29 września 1873 bieżącymi, tudzież kosztami w kwotach 1 zł. 73 ct. w. a., 6 zł. 71 ct. w. a., 3 zł. 52 ct. w. a., 11 zł. 17 ct. w. a., 9 zł. 78 ct. w. a., 11 zł. 44 ct. w. a. oraz kosztami podania niniejszego w kwocie 13 zł. 74½ w. a. przyznanemi, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego pod N. D. 34 w Trzetrzewinie położonego wykazem hipotecznym l. 28 objętego na własność Wojciecha Lacha zapisanego, na kwotę 1676 złr. 73 ct. w. a. oszacowanego w 2 terminach, mianowicie na dniu 23 maja 1879 i na dniu 26 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Wadyum wynosi kwotę 168 zł..

Wyciąg tabularny i protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd pow. miej. deleg.

Nowy Sącz 26 lutego 1879.

(2551 3—3) **Edykt.**

L. 8326. Ces. król. sąd w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Maksa Kirschnera. że przeciw niemu firma Leopold Popper et Comp. w Bernie wniosła skargę wekslową pod dniem 15 stycznia 1879 l. 1418 o zapłacenie kwoty 303 zł. 72 ct. w. a. w załatwieniu której wydano nakaz zapłaty uchwałą z dnia 17 stycznia 1879 l. 1418.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Maksa Kirschnera nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Maksa Kirschnera na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Romana Jakubowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu 3 dni albo sam zarzuty swe wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 28 marca 1879.

(2516 3—3) **Edykt.**

L. 3748. W c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 236 zł. 49 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 113 w Zalipiu położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 600 złr. oszacowanego w trzech terminach a to dnia 5go maja 9go czerwca i 7 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem z tem że gospodarstwo to aż przy trze im terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć wolno w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dąbrowa dnia 2 października 1878.

(2514 3—3) **Edykt.**

L. 3743. W c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego podel 4 w Gorzycach położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 450 złr. oszacowanego w trzech terminach a to dnia 12 maja 9 czerwca i 9 lipca 1879 zawsze o godzinie 10tej rano, z tem, że gospodarstwo to aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Wadyum wynosi 45 zł.

Reszetę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 24 września 1878.

(2513 3—3) **Edykt.**

L. 3740. W c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we w kwocie 267 złr. 50 ct. w. a z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 54 — 7/4 w Grądach położonego ciała tabularnego ciała tabularnego niestanowiącego na 700 złr. a. w. oszacowanego w trzech terminach a to dnia 5 maja 9 czerwca i 7 lipca 1879 o godzinie 10 przedpołudniem z tem że gospodarstwo to aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Wadyum wynosi 70 złr.

Resztę warunków pirzerzeć wolno w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dąbrowa 9 października 1878.

(2589 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 601. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 6 maja, 3 czerwca, 8 lipca 1879, każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiat. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 51 w Pilchowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Franciszka Madeja należącej, celem wydobycia należytości Judy Adwokata w ilości 82 zł. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 763 zł. z której 10% jako zakład chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 8 lutego 1879.

(2581 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 655. Jego Excelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta sądu tegoż Lucyliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Karola Willaume, Józefa Dobószyńskiego, Emila Nemethy i Karola Porschinskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 3 czerwca 1879 o godzinie 8 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 12 kwietnia 1879.

(2591 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9954. W dniach 7 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności, pod l. 10 w Lubszy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Sobkowi i Stefanowi Senyszyn na własność przynależnej, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 130 złr. 11 ct.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 18 stycznia 1879.

(2584 3—3) **Edykt.**

L. 1126. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 312 zł. aw., z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 w Bóbrce położonej, dłużników Abrahama i Matli Schlegerów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Majera Aussteina dnia

I. 25 kwietnia
II. 27 maja 1879
III. 27 czerwca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1020 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 28 lutego 1879.

2260 3—3) **Edykt.**

L. 11004. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości że pierwszy termin na dniu 5 maja, drugi termin na dniu 5 czerwca, trzeci na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż trzech gruntów ornych należących do gospodarstwa włościańskiego pod l. 55 w Demyczu, ciała tabularnego nie stanowiącego, leżącej masy Andryja Andryjczuka własnego, na rzecz Mikołaja Andryjczuka pto 198 złr. w. a. z pn.

Grunt ten sądownie oszacowano na 250 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1878.

(2609 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 512. C. k. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia że wsprawie Itzka Ernsta przeciw Jakimowi Smoczukowi 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Chomczynie pod l. k. 153/14 z wyjątkiem jednej części pod pozycyą 5 w protokole z dnia 31 października 1876 l. 14980 opisanej żadnego ciała tabularnego niestanowiącej w terminach 24 kwietnia 23 maja 26 czerwca 1879 zawsze o godzinie 9 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki w kwocie 32 złr. a. w. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kossów 20 stycznia 1879.

(2606 3—3) **Edykt.**

L. 8193. Ck. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Zabłotowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała należącej do masy Abrahama Thau i na 1500 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 700 złr. w. a. zpn. się odbędzie.

Warnnki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 30 października 1878.

(2608 3—3) **Edykt.**

L. 18386. C. k. Sąd powiatowy w Kosowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 23 maja i dnia 26 czerwca 1879 zawsze o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Tanenzapfa w kwocie 39 zł. 50 c. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż pod l. s. 291 subr. 117 w Riczce położonej realności Kiryły Kiszczuka, która na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej na trzecim natomiast i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież tudzież akt oszacowania przejrzanym być może w registraturze sądowej.

Kossów dnia 21 grudnia 1878.

(2610 3—3) **Edykt.**

L. 13084. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Icka Ernsta przeciw Jurze Susakowi o 55 zł. w. a. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod l. 145 w Wierzbowcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jury Susaka własnej w terminach 17 kwietnia 15 maja i 19 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze pod następującemi warunkami.

I. Cenę szacunkową stanowi wartość sprawdzona w kwocie 900 zł. w. a.

II. Wadyum wynosi 10 prc.

III. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów dnia 31 grudnia 1878.

(2627 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8347. C. k. Sąd powiatowy Tłumacz uwiadamia że celem zaspokojenia kwoty 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 12 maja 11 czerwca 10 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 42 w Hryniowcach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Takowa na na Iszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w ts. registraturze.

Oczem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłamacz 3 grudnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Galicyjski Zakład dla ciemnych we Lwowie.

Zamknięcie rachunków za rok 1878.

Przychód.

	zł. ct.
1. stan kasy z 31 grudnia 1877 r.	2785.60
2. Odsetki od kapitałów hipotekowanych złr. 23.115	1113.—
3. Odsetki od legatów nieintabulowanych złr. 9000	1200.—
4. Odsetki od papierów majątku własnego złr. 25.500 . . .	1443.38
5. Odsetki z fundacyi ś. p. Maryi Jędrzejewiczowej od zł. 19.900 papierów kolejowych	779.69
6. Odsetki z fundacyi Wgo. L. Skrzyńskiego od zł. 3.000 w oblig. indem.	141.75
7. Z fundacyi ś. p Sikorskich $\frac{1}{3}$ dóbr Bukowa i Trześniowa, z dzierzawnego czynszu 1333 zł. $33\frac{1}{2}$ i od oblig. indem. z tychże dóbr od zł. 8.000 m. k. 378 zł.	$1711.33\frac{1}{2}$
8. Z fundacyi ks. Jana Kucharskiego zł. 4.700 listów hipot.	282.—
9. Czynsz roczny z domu pod l. 140 m, legowanego przez śp. Ewę Boznańską	1000·—
10 Czynsz z domu pod l. $75\frac{4}{4}$.	$566.50\frac{1}{2}$
11. Subwencya sejmu krajowego .	2000.—
Subwencya gminy m. Lwowa	500 —
12. W darach od gal. kasy oszczędności 400 zł. od galic. zakładu włościańskiego zł. 109. .	500.—
13. Za jedno miejsce płatne zł. 300, na odzież dla 1. chłopca zł. 100 przeto razem . . .	450.—
14. Za naukę dochodzącego ociemniałego chłopca za pół roku	50.—
15. Ze sprzedaży wyrobów chłopców i dziewcząt	217 65
16. Z $\frac{1}{3}$ części dochodu z balu danew Krakowie	155.33
17. Wylosowanie 2. listów zastaw.	200.—
Razem	15096.24

Oprócz powyższego przychodu wpłynęło w darze od księcia Jerzego Czartoryskiego dla chłopców i dziewcząt ociemniałych na święta Bożego Narodzenia 10 zł. i osobno dla nich 135 zł. na wkładki do kasy oszczędności, a Wny. Mikolasch ofiarował bezpłatnie lekarstwa wartości za 44 zł. 65 ct.

Rozchód

		zł. ct.
1. Pensye płace i renumeracye nauczycieli, metrów muzyki, rękodzielników i sług . . .		2965.10
2. Wikt dla 15 chłopców, 13 dziewcząt i 3 sług		4007.20
3. Odzież, obówie, bielizna i pościel		727.05
4 Opał i światło		331.28
5. Wydatki naukowe, muzyczne, rzemieślnicze, na roboty dziewcząt i dla wychowańców . .		253.37
6. Różne potrzeby dla domu i dla wychowańców		217.12
7. Utrzymanie budynku zakładowego		51.20
8. Wychowańcom wypłacono $\frac{2}{3}$ ze sprzedaży ich własnych wyrobów		145.09
9. Wydatki kancelaryjne . .		400.68
10. Taksy od legatów		$402.06\frac{1}{2}$
11. Realność pod l. $75\frac{4}{4}$:		
podatki rządowe i miejskie	267·22	
asekuracya	12.93	
tablica pamiątkowa ,	19.70	
msza za spadkodawcę . .	10. —	
taksa spadkowa za dożywotniczkę	387.79	697.64
12. Różne		24.48
Razem		$10222.27\frac{1}{2}$
13. Wydatki nadzwyczajne:		
a) koszta wysłania wyrobów do Paryża na wystawę powszechną		154.36
b) Reperacye w zakładzie . . .		354.12
Razem		$10730.75\frac{1}{2}$
14. Przykupno papierów do majątku własnego;		
a) w miejsce legatu ś. p. hr. Gołuchowskiego zł. 2300, 5 proc. list. zast. z tego 2000 zł. po $85\frac{3}{4}$ zł., 300 po 86		1963·—
kupony		11·18
b) w miejscu legowanych:		
złr. 100 list. kredyt. 5%		86·75
kupon		2·01
złr. 100 list. hipotecz. . .		91·—
kupon		1·42
c) jako zwrot do majątku własnego za wzięte z tegoż majątku w latach poprzednich na wydatki nadzwyczajne:		
zł. 2000 obl. ind. po 86·15		1723·—
kupony		15 75
zł. 1000 list. kr. 5% po $87\frac{1}{4}$		872·50
Razem		$15497·36\frac{1}{2}$
Przeciw stawiając przychód		15096·24
Zostaje **niedoboru** z końcem 1878 r.		$401·12\frac{1}{2}$

Majątek własny zakładu.

	zł. ct.
1. Nieruchomość, dom zakładowy, urządzenia jego w szacunku 26099 złr. 09 ct. i sprzęty inwentarskie 700 złr. 91 ct.	26800·—
2. Legaty intabulowane . . .	23110·—
3. Legaty nieintabulowane . .	9000·—
4. Papiery wartościowe 6250 zł. m. k. i 23550 złr. a. w. a podług kursu z dnia 31 grudnia 1878	24420·—
5. Fundacya ś. p. Sikorskich $\frac{1}{3}$ część dóbr Bukowa w wartości złr. 15000 i 8000 oblig. indem. wartości 6720 . . .	21720·—
6. Fundacya ś. p. Ewy Boznańskiej wartość realności pod l. 140 m	8000·—
7. Fundacya ś. p. Maryi Jędrzejewiczowej papiery różne 19900 złr. wartości podług kursu j. w.	11300 —
8. Fundacya Wnego Ludwika Skrzyńskiego 3000 złr. w obl. indem. w kursie j. w. . .	2520·—
9. Fundacya ś. p. X. Jana Kucharskiego 4700 zł. w listach hipotecz. w wartości kursu . . . . 4265·60 i 1 książ. kasy oszczęd. 24·40	4290·—
10. Fundusz na odbudowanie oddziału przytułkowego dla wychowańców w zakładzie z różnych źródeł głównie ze składek uzyskany	14610·—
Razem	145770·—

Preliminarz dochodów na rok 1879.

	zł. ct.
1. Odsetki od legatów intabulowanych	1050·75
2. Odsetki od legatów nieintabulowanych	450·—
3. Odsetki od papierów wartośc.	1500·—
4. Z fundacyi ś. p. Sikorskich .	1700·—
5. Z fundacyi ś. p. Boznańskiej	1000·—
6. Z fundacyi Maryi Jędrzejewiczowej	730·—
7. Z fundacyi Lud. Skrzyńskiego	140·—
8. „ ks Jana Kucharskiego	280·—
9. Odsetki z kapitału uzyskanego ze sprzedaży realności pod l. $75\frac{4}{4}$	200·—
10. a) Subwencya Sejmu krajowego	2000·—
b) „ miasta Lwowa	500·—
c) „ hr. A. Potockiego	52·50
11. Ze sprzedaży wyrobów wychowańców	210·—
12. Za jedno miejsce płatne . .	300·—
Razem	10113·25

Preliminarz wydatków na rok 1879.

	zł. ct.
1. Płaca nauczycieli i sług .	3000·—
2. Wikt dla 17 chłopców, 13 dziewcząt, i 3 sług . . .	4800·—
3. Odzież, obuwie i pościel . .	600·—
4. Opał i światło	350·—
5. Wydatki szkolne i naukowe .	300.—
6. Potrzeby domowe	250·—
7. Utrzymanie budynku zakładowego	100·—
8. Do wypłacenia wychowańcom $\frac{2}{3}$ części ze sprzedaży ich własnych wyrobów	140·—
9. Wydatki kancelaryjne . . .	400·—
10. Zaopatrzenia wychodzących wychowańców	150·—
11. Różne	$22·12\frac{1}{2}$
Razem	$10112·12\frac{1}{2}$
Niedobór kasowy z r. 1878	$401·12\frac{1}{2}$
Razem	10513 25
Przeciwstawiając spodziewane dochody	10113·25
Niedobór	400 —

który Dyrekcya spodziewa się pokryć za pomocą darów i innych nadzwczajnych dochodów.

Od Dyrekcyi galic. zakładu dla ciemnych.

We Lwowie dnia 30 marca 1879.

Jerzy Czartoryski
dyrektor.

Julian Topolnicki
sekretarz.

☞ Pomieszkanie letnie zaraz do najęcia:

Dworek w ogrodzie, zawierający 5 pokoi z wszelkiemi dodatkami i wygodami w realności liez. 4 droga Wulecka zaraz za **Pohulanką.** (2641 1—4)

L. 530. (2477 3—3)

Konkurs.

Na podstawie uchwał Towarzystwa galic. kasy oszczędności dnia 22 marca 1879 powziętych. Dyrekcya ogłasza konkurs na dwie posady stałe: jedną **Sekretarza** połączona z roczną płacą 1.600 zł. i dodatkiem aktywalnym 360 zł., druga **Rewidenta** z płacą roczna 1.300 zł. i dodatkiem aktywalnym 300 zł.

Podania o te posady mają być wniesione do Dyrekcyi galic. kasy oszczędności do końca kwietnia r. b., przyczem zauważa się, że na wypadek udzielenia takowych urzędnikom należącym już do etatu gal. kasy oszczędności, będą obsadzone także posady przez to udzielenie opróżnione, tudzież że wstępujący dopiero urzędnicy do etatu galic. kasy oszczędności otrzymają posadę w pierwszym roku prowizoryczną, a odpowiedziawszy oczekiwaniom Dyrekcyi, będzie takowa zmieniona na stałą.

Z Dyrekcyi galic. kasy oszczędności we Lwowie dnia 7 kwietnia 1879.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok 1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„Gazety Lwowskiej.“* Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

☞ Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Jedyne czyste i bez dodatku krochmalu

sławne wiedeńskie

DROŻDŻE

z fabryki St. Marx.

AD. IG. MAUTNERA i SYNA.

Konkurencya usiłująca osiągnąć tak doskonały wyrób suchych drożdży bez krochmalu, okazała się do dziś niemożliwą. — Wyrób ten jest wyłączną tajemnicą sławnej fabryki. Dla tego też mimo że o kilka centów wyrób droższy, pieczywo wyrabiane z drożdży sławnych pp Mautnerów. jest nieocenione i nieprześcignione w porównaniu z fabrykatami na innych drożdżach powstałemi.

Na święta wielkanocne wysyłam 400—500 takich posyłek pocztą, a to ażeby świeżość zachowały, w jednym dniu. Upraszam przeto wielce Szanowną moją klientelę o wczesne zamówienia, by można wygotować pisemną ekspedycyę, a tem samem znacznie ułatwić wysyłkę. (1804 10—?)

KAROL BAŁŁABAN Lwów.

Dobra ziemskie

Boryszkowce i Bielowce

w powiecie Borszczowskim położone, należące do domu św. Kazimierza Sióstr Miłosierdzia we Lwowie, są z wolnej ręki **do sprzedania.**

Dobra te mają w rolach 1669 morgów, w pastwiskach i łąkach 448 morgów, w lasach 387 morgów, znajduje się w nich gorzelnia, trzy karczmy, dwa młyny i odpowiednie budynki gospodarcze.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć u **Sióstr Miłosierdzia w Krakowie pod Nr. 126 przy ulicy Warszawskiej.** (1959 6—?)

Wyszła dopiero z druku

Księga Duchów

zawierająca zasady nauki duchowniczej: O nieśmiertelności duszy, o naturze duchów i ich stosunkach z ludźmi, o prawach moralnych, o życiu doczesnem, o życiu przyszłem i o przyszłości ludzkości, podług wiadomości udzielonych kilku pośrednikom przez duchy wyższe, zebrał i uporządkował:

ALLAN CORDEE

tłómaczenie polskie podług 22go wydania francuskiego (8vo 463 str. druku).

Cena egzemplarza **3 zł. w. a.**

RZECZYWISTOŚĆ

W. CROOKES'A

członka Tow. król. w Londynie.

(O cudownych, psychofizycznych zjawiskach.) Tłómaczenie polskie.

Cena **30 ct.**

Nabyć można u nakładcy

Franciszka Głodzińskiego

Lwów, plac Maryacki l. 7.

(2544 3—6)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi** zarządzonych z dniem 1 sierpnia 1878.

nabyć można po cenie 15 ct. w. a. a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.

w Ekspedycyi *Gazety Lwowskiej.*

Galicyjski Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie w gmachu teatralnym

zawiadamia członków swoich, że **dnia 18 maja 1879** o godzinie 10tej rano odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków Galicyjskiego Zakładu zastawniczego i kredytowego

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za 1szy peryod istnienia Zakładu. t. j. za czas od 15go czerwca 1877 do 31go grudnia 1878, oraz przedłożenie bilansu za czas powyższy (§. 19).
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 15 czerwca 1877 do 31 grudnia 1878 (§. 22).
3. Wniosek komisyi rewizyjnej w sprawie rozdziału czystego zysku za czas od 15 czerwca 1877 do 31 grudnia 1878.
4. Wybór 3 członków Dyrekcyi (§. 33).
5. Wybór 1 członka komisyi rewizyjnej i 1 zastępcy.
6. Wnioski Dyrekcyi w sprawie zmiany statutów i regulaminu.
7. Sprawy bieżące.

Lwów 16 kwietnia 1879.

DYREKCYA

Kazimierz Gamrat. *Józef Kruszewski.*

(2636 1—3)

C. k. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Jedenaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw.

Galic. akcyjnego Banku hipotecznego

przyjęło do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i o stanie Banku, zatwierdziło przedłożony bilans i udzieliło Zarządowi Banku absolutoryum za rok 1878, a zatwierdziwszy wypłaconą akcyonaryuszom dnia 1 stycznia 1879 zaliczkę na dywidendę po zł. 10 na akcyę, ustanowiło ze zwyżki zysków z roku 1878

superdywidendę po 15 zł. na akcyę

Do Rady nadzorczej zostali ponownie wybrani:

Kazimierz hr. Dzieduszycki. **Kazimierz Tchórznicki.**

zaś w miejsce ś. p. Dr. Juliusza Kolischera wybrany

Dr. Franciszek Smolka

Lwów 16 kwietnia 1879.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie opłacony) (2647 1—3)

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy.* P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam Odwar Zdrowia Lemaire'a, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu.—We *Lwowie,* w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie,* w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA;—w *Poznaniu,* u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach. (2381 9—20)

Ogłoszenie licytacyi.

(2664 1—3)

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 28go lutego 1879 r. zastawy w dniach 7 i 8 maja 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 18 kwietnia 1879.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonuje się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2251 6—?)